

OPOWIECIE.INFO

MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 09 (74) / 2024

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



zawsze pewnie / zawsze konkretnie

www.opowiecie.info

Dzień otwarty w schronisku dla zwierząt



Fot. Milena Skóra

Spacery z psami, licytacja fantów, grill – mnóstwo atrakcji czekało w Miejskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu. > 3

Smaczny weekend w Opolu



Fot. Anna Kurc

Mnogość smaków i aromatów z różnych stron świata zamieniła Opole w kulinarną stolicę województwa. > 28

Półmaraton Opole powrócił



Fot. Patrycja Dorostewicz

Trasa półmaratonu przebiegała przez centrum oraz wyspę Bolko, w wydarzeniu wzięło udział około 1400 uczestników. > 33

ROLNICY DZIĘKOWALI ZA ŻNIWA

Opolanie dziękowali w Białej za plony. Mimo trudnych warunków atmosferycznych nie są one w tym roku najgorsze. > 18

Fot. UMWO

Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu Opowiecie.info. Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ info@opowiecie.info

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu i portalu

www.opowiecie.info



ŁUKASZ KOŁODZIEJ
WŁAŚCICIEL

PIERWSZE JESIENNE LIŚCIE

Wrzesień przywitał nas falą upałów, która bardzo szybko zamieniła się w ulewne deszcze. Tak to już jest z tą jesienią, potrafi zaskoczyć. To nie przeszkodziło jednak naszym pracującym rolnikom, którzy jak co roku dziękowali za żniwa podczas dożynek na terenie całego województwa. Jak zawsze uroczyste, wystawnie i z pełnym szacunkiem do darów ziemi. Zajrzeliśmy na kilka takich uroczystości, w tym na dożynki wojewódzkie organizowane w tym roku w Białej, zapraszam do relacji na stronach 18-19.

Zerkając na stronę 3. możecie Państwo przeczytać o dniu otwartym schronisku dla bezdomnych zwierząt w Opolu, który odbył się pod koniec sierpnia. Opolanie i nie tylko bardzo chętnie odwiedzili placówkę, przynieśli ze sobą karmę, zabawki, wpłacali też datki, a chętni mogli zabrać czworonogi na spacer.

Wakacje minęły, po 72 dniach wolnego uczniowie powrócili do szkół, 2. września oficjalnie rozpoczął się nowy rok szkolny. My zerknęliśmy jak wyglądało rozpoczęcie w Opolu – Czarnowasach, Dobrzeniu Wielkim i Niemodlinie, więcej na str. 10.

Już za moment w Dobrzeniu Małym odbędzie się jedna z największych imprez – Śląski Oktoberfest. Co roku na wydarzenie zjeżdżają się tłumy mieszkańców z okolicy. Ale czy znacie Państwo organizatora tego kultowego już wydarzenia w regionie? To Stowarzyszenie „Borki – Aktywni Razem”,

o którym napisaliśmy więcej na stronach 14 i 15.

W tym wydaniu naszego Antreja prezentujemy pracę Artura Schulwitza, który przybliży w niej popularne niegdyś rzemiosło, jakim było wykonywanie miotel brzoźowych. O tym jak powstawały dawniej miotły możecie Państwo przeczytać na str. 24.

Jeśli nie macie Państwo planów na sobotę (21 września), to z przyjemnością zapraszamy na Opolski Dzień Rodziny do Gorzowa Śląskiego. Czeka tam mnóstwo atrakcji, warsztaty, pokazy rycerskie, porady rodzinne i ogromna dawka dobrej muzyki. Szczegóły na str. 29.

Wielu działo się ostatnio w sporcie, m.in. powrócił Półmaraton Opolski. 7 września biegacze zmierzili się z liczącą 21 kilometrów trasą, która biegła ulicami Opola. Wraz z półmaratończykami ze Stadionu Lekkoatletycznego im. Opolskich Olimpijczyków wystartowali również uczestnicy biegu na 10 km. Relację znajdziecie Państwo na str. 33.

W sierpniu cała Polska żyła 81. edycją wyścigu Tour de Pologne, w którym kolarze przejechali sporą część naszego kraju. Tęgoroczna trasa zahaczyła też o województwo opolskie, czwarty odcinek liczył 195,3 km i prowadził z Kudowy-Zdroju do Prudnika. Więcej na str. 35.

Nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić Państwa do lektury najnowszego wydania Opowiecie.info oraz życzyć sobie i wszystkim złotej, polskiej jesieni.

OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki

info@opowiecie.info; www.opowiecie.info

tel. 77 400 79 32

MARKETING:

marketing@opowiecie.info | reklama@opowiecie.info

KOREKTA: Redakcja Opowiecie.info i Olaf Pajęczkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;

NIP: 9910543512; REGON: 521200796

Dzień otwarty w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Opolu

CHARYTATYWNIE

Spacery z psami, licytacja fantów czy rodzinny grill – takie, jak i inne atrakcje czekały w Miejskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu. W sobotę 31 sierpnia odbył się tam dzień otwarty.

MILENA SKÓRA

Obecnie w Miejskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu znajduje się około 70 psów i średnio 150 kotów – razem z tymi, które przebywają w domach tymczasowych. Zapotrzebowanie na adopcję jest duże, ale równie potrzebni są wolontariusze i ludzie chcący odwiedzać schronisko. Dzień otwarty był zatem doskonałą okazją, by poznać bliżej to miejsce.

– Z doświadczenia wiem, że dni otwarte cieszą się sporym zainteresowaniem. Przychodzi dużo rodzin z dziećmi, a my chcemy pokazać, że



Spacery z psami były wspaniałym doświadczeniem dla odwiedzających schronisko. Zdjęcia: Milena Skóra

schronisko nie jest smutnym miejscem. Właśnie po to są takie wydarzenia, aby ludzie poznali te zwierzęki i się nie bali – mówiła Aneta Dominik, wolontariuszka. – Wiem, że nie wszyscy mogą pozwolić sobie na adopcję, bo są różne sytuacje, ale nawet

przyjście do zwierzaka ma znaczenie. Ludzie pytają też, jak można pomóc, przynoszą karmę, kupują dodatkowe leki dla zwierząt. Jest u nas także możliwość adopcji wirtualnej.

Dzień otwarty rozpoczął się o godz. 11.00 i trwał do

16.00. W tym czasie, oprócz spacerów ze zwierzętami, odwiedzający przynosili dla nich karmę i datki. Odbyła się także licytacja fantów, a rodzinnej atmosferze sprzyjał wspólny grill i słodki poczęstunek. W trakcie trwania wydarzenia na jednej ze ścian schroniska powstało również tematyczne graffiti.

– Takie inicjatywy jak dziś są bardzo potrzebne. Dzięki nim ludzie przestają bać się przychodzić do schroniska. Pamiętaj, że na początku też było to dla mnie smutne miejsce, ale później wytłumaczyłam sobie, że te zwierzęki mają tutaj dobrze, lepiej niż gdyby zostały pozostawione same sobie. I ludzie też powoli przekonują się do takiego myślenia – kontynuowała Aneta Dominik. – Mamy coraz więcej odwiedzin, a pieski i kotki są przez to szczęśliwe, bo potrzebują kontaktu z ludźmi. Wiadomo, że pracownicy i wolontariusze też poświęcają im czas, ale im więcej ludzi, tym lepiej.



Zwierzęta są szczęśliwe, gdy mają kontakt z ludźmi.



Dni otwarte sprzyjały nawiązywaniu więzi ze zwierzętami.

Warsztaty kulinarne w Ładzy. Spotkanie z tradycyjnymi śląskimi potrawami

KULINARIA

W ramach projektu Ładza Dzieciom w Centrum Doświadczania Świata odbyły się warsztaty kulinarne. W piątek 9 sierpnia uczestnicy przygotowali pierogi, a w sobotę 10 sierpnia naleśniki oraz szpajzę – śląski deser. Cykl warsztatów podsumowała prezentacja o kulinarnych tradycjach Górnego Śląska.

MILENA SKÓRA

Pierwsze warsztaty projektowe pt. Tradycyjny śląski obiad odbyły się w lipcu. Wtedy uczestnicy lepili kluski i robili rolady. Teraz przyszła pora, by przygotować kolejne smaczne potrawy. Jedną z nich były pierogi, które można przyrządzić w różnym wydaniu.

Potrzebujemy kilograma mąki (tortowej), jednego żółtka, pół litra mleka, pół litra gorącej wody i trzech, czterech łyżek oleju. Wyrobione ciasto powinno odpocząć ok. 15 min w misce pod przykryciem. Później pozostaje je rozwałkować.

– Są różne przepisy i metody klejenia pierogów – opowiadała Helena Kołodziej, członkini KGW Ładza. – Dzisiaj przewidziałyśmy średnio sześć pierogów na osobę, z cebulką, boczkiem i ze szmietaną, a dodatkowo mamy również pierogi na słodko z borówkami i truskawkami.

Drugi dzień warsztatów upłynął na przygotowywaniu naleśników z owocami oraz szpajzę, czyli tradycyjnego deseru kuchni śląskiej. Charakteryzuje się on delikatną



Uczestnicy przygotowali pierogi na słodko i słono.

puszystą konsystencją, a jego przyrządzenie nie zajmuje dużo czasu.

– Szpajza jest już trochę zapomniana, ale kiedyś często była podawana np. na weselach. Aby ją przygotować, należy ubić jajka i zrobić galaretkę – dwie galaretki na pięć jajek, a do tego pięć łyżek cukru – mówiła Kornelia Kupilas, członkini KGW Ładza. – Szpajzę można posypać kolorową posypką, wiórkami kokosowymi lub ozdobić ją owocami.

Oprócz przygotowywania śląskich smakołyków uczestnicy warsztatów dowiedzieli się więcej na temat kulinarnych tradycji Górnego Śląska dzięki wyświetlanej prezentacji multimedialnej. Cały projekt służył integracji lokalnej społeczności i wspieraniu edukacji młodego pokolenia.

– Zorganizowaliśmy trzy spotkania o tematyce ku-



Warsztaty odbywały się w ramach projektu Ładza Dzieciom.

Zdjęcia: Milena Skóra

linarnej, bo chcieliśmy zaangażować uczestników w przygotowanie wspólnych posiłków – mówiła Hania Baldy, wolontariuszka projektu. – Pokazaliśmy w szczególności dzieciom, jak wykonać klasyczne polskie potrawy. Tak aby potra-

fiły współpracować z dorosłymi.

Wydarzenie sfinansowane z programu Działaj Lokalnie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Stowarzyszenia LGD „Dolina Stobrawy”.

Nowy Cybis w MŚO

SZTUKA

Jedna z dwóch zakupionych w lipcu tego roku prac Jana Cybisa – obraz Kwiaty – została udostępniona publiczności w czwartek 22 sierpnia 2024 r. o godzinie 17.00 w Galerii Muzeum Śląska Opolskiego.

LESZEK MYCZKA

Obraz *Kwiaty* namalowany został w przedwojennym okresie twórczości artysty. Przedstawia martwą naturę z dominującym bukietem kwiatów. Bogata kolorystyka z elementami błękitów, zieleni, bieli, ciepłych czerwienu i brązów odznacza się szlachetnymi, wyszukаныmi i bogatymi zestawieniami. Malowany jest wyrazistymi pociągnięciami



Obraz Kwiaty namalowany został w przedwojennym okresie twórczości artysty. Fot. MŚO

mi pędzla o zróżnicowanej, impastowej, gęstej fakturze sprawiającej wrażenie migotania powierzchni płótna. W komponowaniu, w podejściu do barw, uzyskaniu dekoracyjnego efektu widać oddziaływanie twórczości Pierre'a Bonnard. Będąc we Francji, Cybis zachwycił się malarstwem tego francuskiego postimpresjonisty. Szeroka

gama barwna i rozjaśnienie palety, zastosowane także w obrazie Kwiaty, pojawiają się w malarstwie Cybisa po jego powrocie w 1931 roku z Paryża i są charakterystyczne dla twórczości artysty z lat 30. XX wieku.

Wernisaż nowo zakupionego obrazu połączony był z krótkim kuratorskim opro-

wadzeniem tematycznym po wystawie stałej malarstwa Jana Cybisa. Jego motywem przewodnim była opowieść o martwych naturach w twórczości artysty. Temat ten – wraz z pejzażami – wyraźnie dominuje w jego pracach olejnych. Stając się mistrzem tego gatunku, Cybis gromadził różne przedmioty, z których następnie układał kompozycje przenoszone w pracowni na płótno.

Obraz wzbogacił stałą wystawę malarstwa artysty prezentowaną w Galerii przy ul. Ozimskiej 10. Pieniądze na zakup dzieł pozyskane zostały z programu własnego Narodowego Instytutu Muzeów oraz ze środków samorządu województwa opolskiego. Koszt zakupu dwóch obrazów i powiększenia kolekcji dzieł Jana Cybisa w opolskim muzeum wyniósł 288 660 zł.

REKLAMA



TARTAK MURÓW

Wysoka jakość, krótkie terminy dostaw i transport z rozładunkiem

 Murów, ul. Wolności 58,

 tel. 506 398 504

 biuro@marekpietrek.pl



Sprawdź pełną ofertę na naszej stronie!

Rękodzieło i regionalne produkty. 4. edycja Popielove Folkowe

SZTUKA

Festiwal rękodzieła i regionalnych produktów odbył się po raz czwarty na placu przy Samorządowym Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie. Popielove Folkowe przyciągnęło wystawców, artystów i gości, bo atrakcji nie brakowało przez całe sobotnie popołudnie 24 sierpnia.

MILENA SKÓRA



Kreatywne warsztaty były rozrywką dla młodszych i starszych.

Fot. Milena Skóra

Stoiska z naturalnymi kosmetykami i ziołami, wyrobami sztyfkowymi, biżuterią, miodem, serem, sokami, nalewkami, przetworami oraz dekoracjami czekały na placu przy Centrum Kultury od godz.

14.00. Niedługo potem rozpoczęły się warsztaty ceramiczne, muzyczne i stolarskie. W tym czasie dla zwiedzających została też

udostępniiona znajdująca się obok Izba Śląska.

– Ludzie przychodzą tutaj z zaciekawieniem, zawsze jest

duże zainteresowanie gości i coraz większe zainteresowanie wystawców – mówiła Magdalena Julia Gleń, dyrektorka SCKTiR w Popielowie. – Tym razem przyjęliśmy 20 twórców, chociaż zgłosiło się więcej, ale chcieliśmy, żeby każdy miał komfort wystawienniczy.

Podczas trwania festiwalu rozstrzygnięty został konkurs O Złotą Warzechę na najsmaczniejsze domowe przetwory w trzech kategoriach: słodkie, słone i nalewki, a oprócz tych przysmaków nie zabrakło strefy gastronomicznej. Popołudnie umilały także atrakcje muzyczne. Na scenie pojawiły się zespoły Siołkowiczanki, Flama i Kapela Dejcje Pozór.

Wydarzenie zostało sfinansowane przez samorząd województwa opolskiego.

Mieszkańcy Zagwiździa pożegnali lato na kajakach

ROZRYWKA

Pływanie rodzinne, a potem kajakowe wyścigi sołeckie. W niedzielę 25 sierpnia w Zagwiździu odbył się festyn rodzinny Pożegnanie Lata z kajakami w roli głównej.

W Zagwiździu na stawie zebrali się młodzi i starsi, aby w dobrej atmosferze pożegnać lato. Impreza odbyła się na kajakach, więc było rozrywkowo i aktywnie. O godz. 16.00 rozpoczęło się pływanie rodzinne, w którym udział mógł wziąć każdy chętny.



W kajakowych wyścigach sołeckich zwyciężyła drużyna z Zagwiździa.

Fot. Milena Skóra

– Wyścigi kajakowe odbywają się już od sześciu

lat, tak że jest to impreza cykliczna, która wpisuje się

w okres wakacyjny – mówił Hubert Nanko, organizator festynu. – To również okazja, aby się spotkać i porozmawiać w klimatycznych okolicznościach nad stawem w centrum wsi.

Po godz. 17.00 wystartowały kajakowe wyścigi sołeckie. Uczestniczyły w nich trzy sołectwa z gminy Murów: Zagwiździe, Kały i Wojszyn. Pod koniec imprezy odbyła się jeszcze kajakowa rywalizacja w kategorii open, w której nagrodą był Puchar Budkowiczanki.

MS

Święto Wojska Polskiego

HISTORIA

W dniu Święta Wojska Polskiego opolanie zgromadzeni na Placu Wolności mogli zobaczyć paradę pododdziałów 10 Opolskiej Brygady Logistycznej oraz Ochotniczego Szwadronu Kawalerii Ziemi Opolskiej.

LESZEK MYCZKA

Uroczystości były okazją do wręczenia medali, odznak i wyróżnień oraz nominacji na wyższe stopnie wojskowe. Były także słowa uznania i życzenia. Po uroczystościach oficjalnych atrakcją, zwłaszcza dla najmłodszych, był piknik żołnierski, na którym pokazano sprzęt i wyposażenie żołnierzy i na którym nie zabrakło żołnierskiej grochówki.



Święto Wojska Polskiego przypada 15 sierpnia i upamiętnia Bitwę Warszawską 1920.

Fot. UMWO

– Polska posiada nowoczesną armię i wciąż rozwija swój potencjał bojowy. Inwestycja w armię to inwestycja w nasze bezpieczeństwo i nasz obowiązek, ale najważniejsi są ludzie – mówiła wojewoda opolska Monika Jurek.

Święto Wojska Polskiego przypada 15 sierpnia i upamiętnia Bitwę Warszawską 1920 roku, zwaną Cudem nad Wisłą, stoczoną w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Spektakularne zwycięstwo Polaków nad Armią Czerwoną zapewniło Polsce niepodległość i ochroniło Europę przed rewolucją bolszewicką. Bitwę uważa się za jedno z 18 najważniejszych starć w dziejach świata.

Spektakularne zwycięstwo Polaków nad Armią Czerwoną zapewniło Polsce niepodległość i ochroniło Europę przed rewolucją bolszewicką. Bitwę uważa się za jedno z 18 najważniejszych starć w dziejach świata.

REKLAMA

Niezawodny partner

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERII KOMUNALNEJ

ECOKOM Sp. z o.o.

Rok założenia: 1989r.

Nasze usługi kształtują się w zakresie robót inżynierskich budowy infrastruktury technicznej:

- wodociąg i kanalizacja
- oczyszczalnie ścieków
- ujęcia wody
- uzbrojenia terenu
- ochrona środowiska

- Roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenáže)
- Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych, obiektów infrastruktury ochrony środowiska
- Inne roboty inżynierskie • Roboty ziemne • Projektowanie, nadzór i doradztwo

tel. 602 360 980
tel./fax 77 421 57 08

P.I.K. "ECOKOM" Sp. z o. o.
46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

ecokom.opole.pl
ecokom-luboszyce@wp.pl

„Trzeba po prostu kochać ludzi”.

JERZY SZPECHT HONOROWYM MIESZKAŃCEM KUP

ROZMOWA

Z Jerzym Szpechtem, działaczem lokalnym, zdobywcą nagrody Honorowego Mieszkańca Kup, o zaangażowaniu w sprawy sołectwa, wspomnieniach i współpracy z mieszkańcami.

Milena Skóra: Jak zaczęła się Pana przygoda z działaniem dla sołectwa?

Jerzy Szpecht: Można powiedzieć, że jest to sprawa rodzinna. Mój ojciec też był społecznikiem i ta chęć działania przeszła z ojca na syna. W sprawy sołectwa zacząłem się angażować, kiedy miałem 16 lat. W Kup mieszkam zaś od 1960 roku i jestem bardzo przywiązany do tej miejscowości. Na pewno przyczyniła się do tego działalność w OSP Kup, tam spędzałem wiele czasu i tak upłynęło 51 lat, odkąd zostałem strażakiem. Byłem też naczelnikiem w straży, członkiem rady sołectkiej i działałem w parafii jako szafarz nadzwyczajny, a jeżeli chodzi o sport, jestem w zarządzie klubu LZS Kup i przyczyniłem się do założenia klubu Luks Podium Kup.

Działo się i nadal dzieje się sporo. Skąd bierze Pan motywację?

Tak, tych inicjatyw trochę jest, ale mówię, że człowiek jest tyle wart, ile da z siebie drugiemu człowiekowi, dlatego warto traktować innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani. Ale z racji tego że jestem emerytem, zaliczam się już raczej do grupy gratulacyjnej, od medali i imprez. Tak to nazywam. (uśmiech) Jednak



Jerzy Szpecht z dyplomem i statuetką Honorowego Mieszkańca Kup.

Fot. Milena Skóra

chodzi właśnie o to, aby nie stać w miejscu.

A Nagroda Honorowego Mieszkańca Kupa 2024 z pewnością była dla Pana zaszczytną.

Dostałem ją jako piąta osoba, od kiedy powstał pomysł, aby nadawać takie wyróżnienie. Piknik sołectki jest właśnie jedną z nowych imprez, która trwa od trzech lat. I tak, odbieranie nagrody było bardzo przyjemnym uczuciem, miałem nawet łzy w oczach, bo nie spodziewałem się, że zostanę nagrodzony. Jest to

miłe, kiedy ktoś doceni człowieka w ten sposób, ale jestem taką osobą, że nie liczę na brawa. Jednak kiedy patrzę na tę nagrodę, czuję, że jestem spełniony.

A czy Pana zdaniem mieszkańcy Kupa są zintegrowani?

W Kup jest sporo takich osób, które robią wiele dla sołectwa. I to cieszy. Jest to jednak stała grupa ludzi. Widać na naszych piknikach i festynach, że zazwyczaj przychodzą ci sami. Kiedyś ludzie chętniej podejmowali się

różnych czynów społecznych i było to bardziej naturalne. Obecnie się to zmienia, nie ma już tylu chętnych, a szkoda, bo działania dla sołectwa naprawdę dają satysfakcję.

Można jakoś temu zaradzić?

Myślę, że trzeba postawić na nowo przybyłych mieszkańców, aby właśnie ich zachęcić do działania. Zauważyliśmy, że sporo osób przyjeżdża z zewnątrz i z jednej strony to dobrze, ale z drugiej chcielibyśmy, aby uczestniczyło w nich

więcej mieszkańców naszej miejscowości. Ale na integrację mają wpływ różne czynniki, np. ja zawsze byłem daleko od polityki, a wiele naszych działań i organizowanych imprez właśnie od niej zależą.

Bo działając dla sołectwa, trzeba liczyć się także z różnymi wyzwaniami.

Nie ma tak, że wszystkim podobają się te same pomysły i inicjatywy. Czasem pojawia się krytyka, ale jest ona czymś, czego nie da się uniknąć. Jak się coś robi, zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie to negował. A przekonałem się już, że współpracując z ludźmi, nic nie może być czarno-białe. Trzeba rozmawiać, iść na kompromis i ważyć każde słowo. Jednak da się, tylko trzeba po prostu kochać ludzi.

A jest tak, że niektóre potrzeby mieszkańców zmieniają się na przestrzeni lat?

Czasy są już inne niż kiedyś. Na przykład jak byłem dzieckiem, w latach 60., w Kup mówiło się w dwóch językach – po polsku i po niemiecku. Kadra szpitalna i nauczycielska używała polskiego, ale miejscowi mówili po niemiecku, nie po śląsku. Podobnie jak kiedyś dzieci spędzały dużo czasu na dworze, a teraz już prawie tego nie ma. Jest inaczej, dlatego trzeba młodym zrobić miejsce. A muszę przyznać, że od kiedy przejęli oni radę sołecką, naprawdę dużo się dzieje.

Jaką radę dałby Pan młodym ludziom, którzy chcieliby działać dla sołectwa?

Najważniejsze to odważyć się i spróbować. Trzeba przyjść, czy to do straży, czy do klubu sportowego, i zacząć. Warto się angażować i warto być częścią naszej społeczności. Żeby działać dla sołectwa, potrzebna jest otwartość i wyrozumiałość. Każdego



Wręczenie nagrody Honorowego Mieszkańca Kup 2024 podczas pikniku sołeckiego.
Fot. Katrin Koschny

trzeba traktować z takim samym szacunkiem, bo każdy jest tym samym człowiekiem. **Dziękuję za rozmowę.**

Muzyczna biesiada w ramach koncertu powiatowego mniejszości niemieckiej

KULTURA

Pierwszy był Łącznik, potem Dobrodzień, później przyszła kolej na Łubniany. Trzecie wydarzenie z cyklu Koncerty Powiatowe Mniejszości Niemieckiej 2024 miało miejsce w niedzielę 25 sierpnia w tamtejszym ośrodku kultury. To było popołudnie pełne muzyki, tańca i wspólnej zabawy.

Na scenie zaprezentował się zespół taneczno-wokalny Jaźwinki z Bierdzan, Vanessa Gonsior oraz Orkiestra Dęta Mniejszości Niemieckiej w Łowkowicach, oraz Andrea Rischka.

– Zależy nam, żeby naszą kulturę w różnych miejscach pokazywać, w szczególności w tych powiatach w województwie opolskim, gdzie jest mniejszość niemiecka. To promocja



Orkiestra z Łowkowic zabawiła publiczność znanymi przebojami.

przede wszystkim solistów i zespołów działających w naszych strukturach – mówi Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

Wydarzenie poprowadziła Dominika Bassek, która prezentowała wykonawców i przeprowadziła wśród uczestników konkursy. Sala Łubniańskiego Ośrodka Kul-

tury zapełniła się do ostatniego krzesła. Publiczność śpiewała razem z występującymi i nagradzała ich gromkimi brawami.

– Koncerty powiatowe to cykl muzycznych wydarzeń, który TSKN organizuje od kilkunastu lat. Staramy się prezentować różnorodne gatunki muzyczne. W ostatnim czasie była to zarówno rozrywka, ale też klasyka, jazz, jak i koncert uwielbienia. Największą popularnością cieszą się koncerty rozrywkowe – relacjonuje Daniel Bewko, specjalista ds. kultury i mediów w TSKN.

Ostatni w ramach tego rocznego cyklu koncertów powiatowych odbędzie się 29 września w Ujeździe.

Portal Opowiecie.info objął koncert patronatem medialnym.

AK

Ruszyły szkoły powiatu opolskiego

EDUKACJA

W szkołach zarządzanych przez powiat opolski, tak jak w całym kraju, rozpoczęła się rok szkolny.

– W szkołach zarządzanych przez nasz powiat naukę podjęło ponad 1100 uczniów – informuje Henryk Lakwa, starosta opolski. – Podczas wakacji w placówkach odbywały się remonty. Udało się je zakończyć przed pierwszym dzwonkiem. Z ciekawostek, które można już dzisiaj powiedzieć, to to, że w Zespole Szkół imienia Warszawicza w Prószkowie rozpocznie-



Rok szkolny 2024/2025 rozpoczął się 2 września. Fot. Monika Kluf

my budowę hali sportowej z utęsknieniem oczekiwanej zarówno przez uczniów klas policyjnych i mistrzostwa sportowego, jak i nauczycieli.

– Nasza placówka składa się z trzech szkół: szkoły

podstawowej, liceum ogólnokształcącego i szkoły branżowej I stopnia. Jesteśmy otwarci na wszystkie dzieci z gminy Niemodlin, a także gmin ościennych. Oferujemy uczniom bardzo dobre wa-

runki, świetnych nauczycieli. Jeżeli rodzice tegorocznych jeszcze przedszkolaków chcieliby zapoznać się z warunkami i w przyszłości posłać dzieci do naszej szkoły – zapraszamy. Budynek jest cały rok otwarty, chętnie oprowadzę, pokażę, zawsze można nas odwiedzić – zachęca Violetta Szczyrk, dyrektorka Zespołu Szkół w Niemodlinie.

W Zespole Szkół w Tułowicach uczniów przywitał w imieniu powiatu Jacek Sulikowski, radny powiatowy.

Bardzo uroczyste zainaugurowała w Ozimku nowy rok szkolny wicestarosta Leonarda Płoszaj. Życzyła uczniom, szczególnie tym najmłodszym, wytrwałości, pilności i sukcesów. **LM**

Uczniowie rozpoczęli rok szkolny 2024/2025

EDUKACJA

W poniedziałek 2 września aż 393 uczniów Szkoły Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzemiu Wielkim rozpoczęło rok szkolny. O planach na nowy rok opowiada dyrektor szkoły Wojciech Lasota:

– Będzie to rok pełen wyzwań. Nowością są standardy ochrony małoletnich, gdyż sprawa ochrony dzieci przeciwko jakiegokolwiek



Uroczysty apel z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

przemocy jest bardzo istotna. Chcemy spełniać czysto edukacyjne, wychowawcze

plany, idące w parze z programem profilaktyczno-wychowawczym. Jako szkoła

sportowa staramy się promować aktywny tryb życia i zdrowe odżywianie.

O godzinie 8.00 odbył się apel z okazji rozpoczęcia roku dla klas I-III, a o 10.00 dla uczniów klas IV-VIII. Krótko o swoich wakacjach i planach wypowiedziały się Magda i Jagoda, uczennice klasy ósmej:

– Wakacje minęły dobrze, ale szybko. Cieszymy się, że wróciliśmy. Planem jest zdać egzamin i dostać się do wymarzonej szkoły. **PD**

Tak rok szkolny przywitali uczniowie PSP nr 31

EDUKACJA

Miliony uczniów rozpoczęły rok szkolny 2024/2025. Nie inaczej było w Publicznej Szkole Podstawowej nr 31 im. UNICEF w Opolu-Czarnowasach. Tam szkołę przywitało prawie 500 dzieci.

Po 72-dniowych wakacjach uczniowie powrócili do szkół. W poniedziałek 2 września w całej Polsce trwały uroczystości związane z rozpoczęciem roku szkolnego.

W Czarnowasach powitalny apel odbył się na placu przed szkołą, gdzie zebrał się nauczyciele, uczniowie i rodzice.

– Nasza szkoła słynie z tego, że dzieci wspaniale piszą egzaminy, ale są też dobrymi ludźmi – mówiła Ewa Drop, dyrektorka PSP nr 31 im. UNICEF w Opolu. – Jestem dumna, że kieruję kreatywnym i pracowitym gronem nauczycieli, którzy kochają dzieci. Mamy wiele powodów do tego, by cieszyć się, że kolejny rok szkolny przed nami.



Rok szkolny 2024/2025 ma 188 dni nauki i 177 dni wolnych. Fot. Milena Skóra

Rozpoczęcie roku szkolnego to ważny dzień szczególnie dla pierwszoklasistów. W PSP w Czarnowasach naukę zaczy-

nają trzy klasy pierwsze: A, B i C, gdzie ostatnia jest trzynastoosobową klasą integracyjną. **MS**

Sudzie Pokoju > Henryk Panicz: Sołtysem nie wystarczy być, trzeba jeszcze działać



W kolejnej odsłonie naszego cyklu rozmawiamy z Henrykiem Paniczem, sołtysem wsi Krzywa Góra.

Mam 58 lat i od urodzenia mieszkam w Krzywej Górze, sołtysem jestem już czwartą kadencję. Prywatnie jestem żonaty i mam sześcioro dzieci. Na co dzień prowadzę własną firmę, pracuję w lesie jako motorniczy drwal.

Już czwartą kadencję jest Pan sołtysem, jak to się zaczęło?

No cóż, jeśli żona i dzieci na mnie głosowały to chyba chcieli żebym został sołtysem (śmiech). Najwięcej pomaga żona, gdyby nie ona to nie dałbym rady, np. na Dzień Kobiet razem z mieszkankami przygotowujemy sale, piecze ciasta. Ogólnie wspiera mnie mocno, moje dzieci są już dorosłe, rozjechały się po świecie, z nami została najmłodsza córka. Chociaż nie mogą powiedzieć, jak przyjeżdżają do nas i jest okazja to pomagają.

Nowa funkcja, nowe wyzwania, bał się Pan?

Bać się nie bałem, na samym początku wiadomo trzeba się wszystkiego uczyć, bo to nie wystarczy być sołtysem trzeba jeszcze działać. No i tak się zaczęło, trochę przez te lata zrobiliśmy.

Zaczęliśmy od budowy placu zabaw, remontowaliśmy naszą świetlicę, zrobiliśmy tam centralne ogrzewanie, ocieplenie i wymieniliśmy dach. Odnawiamy wóz strażacki, który ma ponad sto lat - to pozostałość po dawnej remizie. Sam pamiętam, jak strażacy jeździli nim do pożarów, to było 50 lat temu, byłem wtedy młodym chłopcem. Za świetlicą postawiliśmy dwie altany, pod jedną

można usiąść i spędzić czas, a pod drugą chcemy postawić, ten właśnie odrestaurowany wóz.

Festynów nie organizujemy bo nasza wioska jest mała, pieniędzy też nie mamy za dużo. Ale za to co roku przygotowujemy paczki z prezentami na Dzień Dziecka czy Mikołajki, a z okazji Dnia Kobiet urządzamy przyjęcie.

A obchodzone teraz dożynki?

Nie mamy u siebie dożynek, ale co roku bierzemy udział w gminnych, na które przygotowujemy swoją koronę. Kosimy zboże, później nasze panie tworzą piękną koronę, a na zakończenie pracy robimy sobie wspólny wieczór z poczęstunkiem.

Co Pan robi w wolnym czasie?

Hoduję kury, kaczki i gęsi, to jest moje hobby i sposób na relaks. Śmieję się, że nie muszę nawet nigdzie na urlop jechać. Jak wrócę z pracy to trzeba wokół domu coś zrobić, wiadomo jak to jest. Wieczorem czasem obejrzę jakiś film.

Jak układa się Pana współpraca z mieszkańcami?

Generalnie bardzo dobrze, nie mogę narzekać. Mieszkańcy chętnie pomagają w organizacji różnych wydarzeń. Wiadomo, zawsze znajdzie się ktoś komu nie podoba się nasza praca, ale nie ma co się zrażać tylko trzeba robić swoje. Mamy też sponsorów, którzy wspierają nasze akcje np. Dzień Dziecka.

W przyszłości nasza Krzywa Góra się rozbuduje, ma tu powstać nowe osiedle, zobaczymy jak nowi mieszkańcy się odnajdą i zintegrują z nami.

A rodzina Pana wspiera?

No cóż, jeśli żona i dzieci na mnie głosowały to chyba chcieli żebym został sołtysem (śmiech). Najwięcej pomaga żona, gdyby nie ona to nie dałbym rady, np. na Dzień Kobiet razem z mieszkankami przygotowujemy sale, piecze ciasta. Ogólnie wspiera mnie mocno, moje dzieci są już dorosłe, rozjechały się po świecie, z nami została najmłodsza córka. Chociaż nie mogą powiedzieć, jak przyjeżdżają do nas i jest okazja to pomagają.

Co dalej?

Zobaczymy ile będziemy mieć pieniędzy. W przyszłym roku chciałbym żebyśmy dokończyli remont naszej świetlicy. Mieliśmy zrobić to w tym roku, ale pilniejsze było postawienie altan przy placu zabaw. Sam plac zabaw też ma już swoje lata i trzeba by go wymienić albo wyremontować. Zobaczymy, może uda nam się pozyskać jakieś środki zewnętrzne żeby to zrobić.

Będzie Pan się ubiegał o kolejną kadencję?

Ja już mam swoje lata, zobaczymy jak to będzie, ale też chciałbym odpocząć. Są młodszy, trzeba im dać szansę żeby pokazali co potrafią. Chwilowo nic nie planuję, czas pokaże, póki co zostały mi jeszcze trzy lata tej kadencji.

Czego można Panu życzyć?

Dobrego funduszu sołectkiego, żebyśmy mogli jak najwięcej zrobić i sukcesu w tych naszych działaniach. A prywatnie to oczywiście zdrowia i siły, bo czego chceć więcej, jeśli to jest to wszystko można. A pieniądze? Pieniądze trzeba zarobić.

Dziękuję za rozmowę.

KGW Kały na podium Bitwy Regionów

MURÓW

Pierozki w cieście pietruszkowym z farszem z perliczki i kaszą jagłaną podawane na bulionie grzybowym z perliczki – to danie przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich Kały podbija województwo opolskie.

ANNA KURC

Po zwycięstwie w pierwszym etapie Bitwy Regionów jest trzecie miejsce na szczeblu wojewódzkim. Finał konkursu odbył się 15 sierpnia w Niemodlinie.

Koło Gospodyń Wiejskich Kały powstało w 2023 roku. W Bitwie Regionów wzięło udział po raz drugi. Rok temu w Lewinie Brzeskim trzecie miejsce w konkursie przy-



Koło Gospodyń Wiejskich Kały rywalizowało w Niemodlinie z Kołem Gospodyń Wiejskich w Miechowie, Kołem Gospodyń Wiejskich Nasale oraz Kołem Gospodyń Wiejskich w Hajdukach Nyskich.

Fot. KGW Kały

niosły organizacji pieczone pierogi z ciasta drożdżowego z ciapkapustą. W tym roku grupa odniosła sukces w pierwszym etapie, w którym rywalizowały koła go-

spodyń wiejskich z powiatu opolskiego, brzeskiego i namysłowskiego. Zwycięstwo w Namysłowie, poza nagrodą finansową, przyniosło awans do finału wojewódzkiego.

– Sam udział w tym etapie był dla nas niesamowitym wyróżnieniem, a zajęcie miejsca na podium sporym docenieniem naszej pracy. Nasze stoisko było licznie odwiedzane, potrawy i produkty cieszyły się sporym zainteresowaniem. Padło wiele miłych słów, za które serdecznie dziękujemy. To dodaje nam skrzydeł i jest motywacją do dalszej pracy. Z pewnością zgłosimy się do konkursu w przyszłym roku – mówiła Wioleta Nowakowska, przewodnicząca KGW Kały.

Bitwa Regionów to ogólnopolski konkurs kulinarny, w którym reprezentacje kół gospodyń wiejskich przygotowują regionalną potrawę w oparciu o własną recepturę i rodzime produkty. Wydarzenie organizuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa pod patronatem ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

W Niwkach mają nowe boisko

CHRZĄSTOWICE

Wzeszłym roku doczekali się świetlicy. W tym roku tuż przy niej powstało boisko. Mieszkańcy Niwek zyskali kolejne miejsce do wspólnych spotkań i rekreacji.

– To sprzyja integracji lokalnej społeczności – uważa Danuta Pawliszyn, sołtys Niwek.

– Sam pomysł na boisko wyszedł od dzieci. Prace rozpoczęły się w kwietniu tego roku i polegały na wytyczeniu miejsca, zerwaniu starej nawierzchni, wyrównaniu terenu, montażu nawadniania i na końcu zasianiu trawy. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców, którzy wiele robót wykonali samodzielnie,



Na otwarciu boiska nie zabrakło sportowych emocji i atrakcji.

Fot. UG Chrząstowice

udało się stworzyć bezpieczne i przyjazne miejsce, idealne do zabawy i aktywności fizycznej,

nie tylko najmłodszych, ale również dorosłych – opowiada sołtyska.

Koszt zadania wyniósł 25 tysięcy złotych. Pieniądze pochodziły z budżetu gminy Chrząstowice, głównie z funduszu sołeckiego. Na przynajmniej drugie tyle sołtyska wyceniła prace społeczne wykonane podczas zagospodarowania placu rekreacyjno-sportowego przy świetlicy wiejskiej w Niwkach.

Oficjalne otwarcie niweckiego boiska odbyło się 4 sierpnia. Boisko opanowali juniorzy, którzy zacięcie rozegrali pierwszy mecz na nowej murawie. Rozegrali też mecz z dorosłymi. Na wszystkich czekały medale i upominki. Największą atrakcją były sztuczki z piłką w wykonaniu Piotra Kielara, mistrza świata *freestyle football*.

AK

Uroczyste pożegnanie księdza Zygmunta Jaworka

RELIGIA

Po blisko 34. latach posługi kapłańskiej ksiądz proboszcz Zygmunt Jaworek odchodzi z parafii św. Jadwigi Śląskiej w Chróścicach. W poniedziałek 19 sierpnia odbyło się uroczyste pożegnanie.

MILENA SKÓRA



Mieszkańcy Chróścic przygotowali dla księdza Zygmunta pożegnalną niespodziankę. Fot. Milena Skóra

Pożegnalna msza święta rozpoczęła się o godz. 18:00. Licznie zebrani parafianie modlili się, dziękując za wszelkie odebrane dobra w czasie służby bożej księdza Zygmunta Jaworka. Podczas kazania proboszcz wyraził wdzięczność wszystkim zgromadzonym. Podsumował, że

jego posługa w Chróścicach była czasem budowania relacji i rozwiązywania problemów.

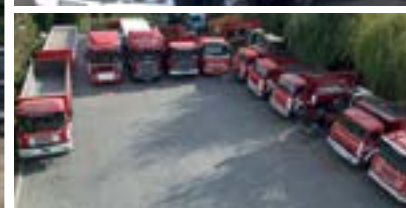
Po mszy świętej, odbyły się podziękowania mieszkańców. Ksiądz otrzymał też kwiaty i upominki. Później zebra-

ni przenieśli się do sali OSP Chróścice, gdzie kontynuowali pożegnanie przy rozmowach i poczęstunku. Jednym z ważniejszych momentów była zaś projekcja filmu ze wspomnieniami posługi kapłańskiej księdza Zygmunta.

– Dzisiejsza niespodzianka była piękna, przybyło tylu ludzi: od malutkich, po najstarszych i wszystko było zorganizowane poza moją wiedzą – przyznał ksiądz Zygmunt Jaworek. – To wszystko było bardzo wzruszające.

REKLAMA

30 lat doświadczenia



W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
e-mail: biuro@rudatom.eu

Stowarzyszenie „Borki – Aktywni Razem”: od kameralnych warsztatów po Śląski Oktoberfest uwielbiany przez tysiące



Śląski Oktoberfest co roku przyciąga niepowtarzalną atmosferą i ogromem świetnej zabawy fot. Tomasz Chabior

OPOLSKIE

Stowarzyszenie „Borki – Aktywni Razem” za kilka tygodni będzie obchodzić 7. rocznicę działalności. Zanim jednak nadejdzie czas świętowania, przed nim 6. edycja największej imprezy, jaką organizuje, a która rokrocznie przyciąga kilka tysięcy uczestników – Śląskiego Oktoberfestu zaplanowanego na 21 września jak zwykle na placu przy OSP w Dobrzeniu Małym.

MARZ K

Z członkami BAR-u spotkaliśmy się na początku września podczas ich wspólnego dekorowania tradycyjnych oktoberfestowych pierników. Już wtedy trwały bowiem intensywne przygotowania do ich flagowego wydarzenia. – Organizacja Śląskiego Oktoberfestu trwa tak naprawdę przez cały rok. Zanim pierwsza beczka piwa zostanie odszpuntowana, sporo dzieje się na zapleczu: umawiania, załatwiania, a nawet jeżdżenia na inne wydarzenia, żeby posłuchać

zespołów, które chcielibyśmy zaprosić – opowiadała prezeska stowarzyszenia Alicja Kokot. – W tygodniu poprzedzającym Oktoberfest działamy już na pełnych obrotach. Rozstawiane są namioty, scena i ławostoły, dekorujemy teren i dopinamy każdy szczegół.

Za organizacją wydarzenia, na które ściągają mieszkańcy różnych zakątków Polski, a nawet zagranicy, stoi ekipa licząca niespełna 10 osób, w większości składająca się z członków BAR-u, którzy tworzą go od samego początku. Historia stowarzyszenia

sięga października 2017 roku, a idea stojąca za jego powstaniem dotyczy podziału gminy Dobrzeń Wielki i włączenia Borek do Opola. – Oczywiście było, że Borki nie na długo pozostaną osobną dzielnicą z własną radą i budżetem. Dlatego postanowiliśmy powołać stowarzyszenie, które będzie organizować integracyjne wydarzenia dla naszej małej społeczności, a jednocześnie będzie mogło pozyskiwać na to środki z różnych źródeł i nie będzie uzależnione od pieniędzy z urzędu miasta – wyjaśniła Alicja Kokot.

Na przestrzeni lat zmienił

się nieco profil działalności BAR-u. Początkowo organizowane były przede wszystkim warsztaty dla dzieci i dorosłych, w których uczestniczyło średnio kilkadziesiąt osób. Z czasem pojawiły się pierwsze duże imprezy, takie jak właśnie Śląski Oktoberfest, którego pierwsza odsłona odbyła się już w niecały rok po powstaniu stowarzyszenia. Dziś BAR koncentruje się na kilku wydarzeniach tematycznych, które stały się jego wizytówką: balu karnawałowym oraz warsztatach pieczenia pierników dla dzieci, plenerowym święcie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na przystani kajakowej w Borkach, Oktoberfeście, spotkaniu adwentowym, a od dwóch lat także na Wiankach nad Odrą, czyli przedsięwzięciu nawiązującym do nocy świętojańskiej. Każde z nich ma swój własny, dopasowany w każdym szczególe klimat.

Poza dbałością o odpowiednią atmosferę oraz dopasowanie atrakcji i dekoracji do tematu wydarzenia jest coś, co łączy je wszystkie: integracja osób w różnym wieku oraz mieszkających w gminie Dobrzeń Wielki i jej byłych sołectwach. – Nie wykluczamy nikogo. Na każdej naszej imprezie zapewniamy atrakcje dla wszystkich grup wiekowych. Nawet na Śląskim Oktoberfeście zawsze są też animacje dla najmłodszych, a celem tego wydarzenia od początku była integracja mieszkańców gminy i „nowego” Opola. Dlatego organizujemy je na placu w Dobrzenu Małym, który znajduje się blisko granicy obu samorządów – mówiła Alicja Kokot.

Cel ten jest realizowany z nawiązką, bowiem na Śląski Oktoberfest od pierwszej edycji zjeżdżają nie tylko mieszkańcy obecnych i byłych sołectw gminy Dobrzeń Wielki. – Organizując pierwszy Oktoberfest, zakładaliśmy, że będziemy usatysfakcjonowani, jeśli weźmie w nim udział 200 osób. Ale już wtedy liczba uczestników zdecydowanie przerosła nasze oczekiwania! – przyznała prezeska BAR-u.

Obecnie w święcie piwa w Dobrzenu Małym biorą udział osoby z całej Polski i zagranicy, a w ostatnim czasie pojawiło się ono nawet na liście polskich oktoberfestów polecanych przez Tygodnik Ostrołęcki, czyli regionalny serwis z Mazowsza. Tak ekspresowo rosnąca popularność imprezy jest zdecydowanie powodem do dumy, świadczy bowiem o tym, że stowarzyszenie wykonuje kawał dobrej roboty. – Często jest tak, że ktoś wpada na nasz oktoberfest, a w kolejnym roku wraca z towarzystwem. To znaczy, że ludziom się podoba, co nakręca nas do działania – mówiła Alicja Kokot.

Za sukcesem organizowanego w Dobrzenu Małym oktoberfestu stoi między innymi jego unikalność. Nie jest bowiem typowo bawarskim świętem piwa. – Nigdy nie chcieliśmy, żeby nasz oktoberfest był taki jak w Monachium. To Śląski Oktoberfest i takim zostanie, dopóki go organizujemy – zaznaczyła Alicja Kokot.

Taka też będzie 6. edycja wydarzenia. W programie znalazły się dobrze już znane punkty, takie jak muzyka na żywo Toby’ego z Monachium i Karoliny Treli, biesiada z Orkiestrą Protec Brass Band, animacje dla dzieci czy bogata i pyszna strefa gastronomiczna, którą ponownie zapewnią „Kuchenne Klimaty”. Tradycyjne będzie też zakończenie imprezy, czyli zabawa taneczna do białego rana z zespołem Eliot oraz DJ-em. Stowarzyszenie dba jednak, by co roku pojawiło się też coś nowego. Tym razem warto wspomnieć o występie dwóch nowych dla Śląskiego Oktoberfestu grup: FestKapelli oraz Szlagiermaszyny, które wraz z innymi atrakcjami będą czekać na placu przy OSP w Dobrzenu Małym 21 września od godz. 17.00.

Osoby, które chciałyby pojawić się na Śląskim Oktoberfeście w tematycznym, bawarskim stroju, ale nie posiadają takiego w zanadrzu, mogą skorzystać z wypożyczalni BAR-u. W tym celu



Jedną z nowości w imprezowym repertuarze BAR-u są klimatyczne „Wianki nad Odrą” fot. Marz_K

wystarczy skontaktować się ze stowarzyszeniem pod numerem tel.: 518-326-707. Poszukiwani są też wolontariusze, którzy chcieliby pomóc w organizacji imprezy, a przede wszystkim uprzątnięciu placu po jej zakończeniu. – Każdy może się zaangażować i poczuć atmosferę przygotowań do najlepszej imprezy

na Opolszczyźnie – zachęcali zgodnie członkowie Stowarzyszenia „Borki – Aktywni Razem”.

6. Śląski Oktoberfest jest współfinansowany ze środków Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Portal Opowiecie.info objął wydarzenie patronatem medialnym.

90 LAT OSP DYLAKI

OZIMEK

60 lat starsza od jednostki w Pustkowie jest Ochotnicza Straż Pożarna w Dylakach. Uroczystości z okazji jubileuszu 90-lecia miały miejsce 10 sierpnia.

ANNA KURC

Obchody rozpoczęły się przemaszaniem spod remizy do kościoła. Pocztom sztandarowym, strażakom i ich licznie przybyłym gościom towarzyszyła orkiestra. Następnie odbyła się msza święta w kościele pod wezwaniem św. Antoniego, a po niej na placu przy świetlicy wiejskiej – oficjalna część uroczystości. Nie zabrakło wspomnień, były życzenia, prezenty, gratulacje i odznaczenia. Odznaki Strażak Wzo-



Jubileusz był okazją do złożenia gratulacji, podziękowań oraz wręczenia odznaczeń dla zaangażowanych strażaków.

Fot. UGiM w Ozimku

rowy otrzymali druhowie Sebastian Kansy, Grzegorz Giera i Mateusz Lyra. Medale Za Zasługi dla Pożarnictwa trafiły do Oswalda Mironia i Adriana Szczygła (złote), Mariusza Szczygła (srebrna) oraz Piotra

Konieczki i Andrzeja Pielorza (brązowe). Medalami honorowymi im. Bolesława Chomicza wyróżniono Alfonsa Lakotę i Manfreda Mazura. Druhom legitymującym się odpowiednim stażem w OSP

wręczono odznaki Za Wysługę Lat. Za staż wynoszący od 10 do 65 lat odznaczono łącznie 20 strażaków.

Podczas apelu minutą ciszy uczczono pamięć o zmarłych druhach.

Początki Ochotniczej Straży Pożarnej w Dylakach sięgają 1934 roku. Inicjatorami jej założenia byli właściciel fabryki pończoch Artur Fuchs oraz druhowie: Tomasz Tyla, który został pierwszym powojennym komendantem jednostki, Franciszek Kokot, Augustyn Toma, Alojzy Miroń, Jan Hocwik, Alfons Hocwik, Paweł Kałuża i Feliks Warzitz. Strażacy mieli na wyposażeniu sikawkę ręczną z węzłami ssawnymi i tłoczonymi. Sprzęt przechowywali w wybudowanej do tego celu szopie. Remiza powstała w latach 50.

„Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” 30 lat OSP Pustków

OZIMEK

Uroczystym apelem oraz festynem z licznymi atrakcjami 27 lipca uczciła swój jubileusz Ochotnicza Straż Pożarna w Pustkowie.

Świętowanie rozpoczęła polowa msza święta. Po niej odbył się apel z udziałem druhen, druhów, mieszkańców i licznie przybyłych gości. W trakcie obchodów wręczono odznaczenia Za Zasługi dla Pożarnictwa oraz Strażak Wzorowy. Po oficjalnych uroczystościach na boisku rozpoczęła się biesiada. Uczestnikom czas umilały występy. Chętni mieli okazję zobaczyć z bliska wyposażenie wozu strażackiego i wziąć udział w pokazie pierwszej pomocy. Dla najmłodszych zorganizowano dmuchańce



OSP Pustków obchodzi w tym roku 30-lecie powołania jednostki.

Fot. UGiM w Ozimku

i zabawy z animatorem. Festyn zakończyła zabawa taneczna z zespołem Revers.

– Jestem dumna i szczęśliwa, że mogliśmy tak pięknie i uroczysto świętować naszą trzydzistkę i to w gronie gości specjalnych – druhów honorowych, którzy ją założyli i rozpoczęli jej działalność. Swoją codzienną posługą i wyko-

nywaniem założeń motta: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” udowadniamy, jak ważna jest nasza obecność dla społeczeństwa Pustkowa i gminy Ozimek. Nie mamy zamiaru odpuszczać ani zwalniać tempa. Chcemy dalej dążyć do wyznaczonych celów – mówiła Katarzyna Szczemirska, prezes OSP Pustków.

Ochotnicza Straż Pożarna w Pustkowie założona została w 1994 roku. Główną inicjatorką jej powstania była Helena Majcher. Dziś jednostka liczy 18 czynnych strażaków i stale się rozwija. Chlubą jednostki jest Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza zrzeszająca niemal 40 adeptów, którzy regularnie się szkolą oraz poznają działalność OSP od podstaw. AK

Dobrodzień. Zabawa w klimacie folk



Górska kapela przeprowadziła „show po naszymu”.



Na scenie wystąpił również zespół Akces.

KULTURA

W Dobrodzieniu 1 września królował folk. Rynek wypełniała muzyka oraz stoiska z regionalnymi przysmakami i rękodziełem. Wszystko to z okazji odbywającego się tam Festiwalu Dźwięków, Smaków i Tradycji.

ANNA KURC

To była piąta edycja Folk Festiwalu – wydarzenia organizowanego przez Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Talentów AKCES.

– Impreza jest wyróżniona certyfikatem „Swoje Chwalimy”, który jest znakiem jakości dla produktów, usług i wydarzeń obszaru Lokalnej Grupy Działania „Kraina Dinozaurów” – mówi Elżbieta Pisula-Bieniecka z zarządu stowarzyszenia AKCES. – Kultuujemy tradycję i promujemy piękną kulturę. Dbamy o to, aby było różnorodnie. Zapraszamy wykonawców i wystawców, którzy prezentują folklor w różnym wydaniu. Artyści śpiewają po polsku, po śląsku i po góralsku. Wszystko to dobrze współgra. Dopisała pogoda,

wykonawcy i wystawcy – podsumowuje.

O wrażenia muzyczne i uśmiech na twarzach uczestników zadbała Kapela Zżyci z Beskidu Żywieckiego. Góralski humor przeplatał się z przyśpiewkami. Górale przeprowadzili „show po naszymu”, czyli konkurs gry na trombiecie oraz turniej „Jaka to melodia”, do udziału w których zaprosili publiczność.

– Na tym festiwalu gościmy po raz drugi. Zawsze jesteśmy niezwykle miło przyjmowani przez miejscową publiczność, dlatego mówimy „do zobaczenia”, bo z pewnością jeszcze tu zaśpiewamy – powiedzieli górale żegnając się z widownią.

Na scenie wystąpił również zespół Akces, który zaprezentował swoje wokalne umiejętności i podbił serca uczestników skocznymi folkowymi utworami oraz tradycyjnymi piosenkami ludowymi.

– Będziemy śpiewać na przykład utwór pod tytułem „Szła dziewczeczka”. Przed koncertem dużo ćwiczyłyśmy, więc w ogóle się nie stresuję – mówiła przed występem An-tosia z zespołu „Akces”.

Na stoiskach dostępna była biżuteria, ceramika, porcelana zdobiona opolskim wzorem, szydełkowe maskotki, torby



Na stoiskach dostępne było wiele ręcznie wykonanych dekoracji.

Zdjęcia: Anna Kurc

czy ubrania i wiele innych ręcznie wykonanych dekoracji i przedmiotów. Można było nabyć miody, oleje czy soki lokalnych producentów.

– Miody przygotowuję od sześciu lat. Początkowo były one bez dodatków. Ostatnio łączę różnego rodzaju miody z cytryną czy owocami liofilizowanymi. Tłoczę też oleje na zimno. Dodaję do nich zioła takie jak bazylię czy rozmaryn, a także papryczkę chili. Sama wykonuję też musztardy, soki i musy – opowiadała Małgorzata Tarara z Pasieki „Leśne Skrzaty”.

Festiwal zakończył występ zespołu Duo Fenix – Dwa Fyniki, który rozbawił dobro-

dzięską publiczność swoimi przebojami.

– Jest tak piękna pogoda, że aż chciało się wyjść z domu, aby spotkać się ze znajomymi i posłuchać dobrej muzyki. Bardzo nam się podoba. Idealna niedziela – podzieliły się wrażeniami Maria i Urszula, mieszkanki Dobrodzienia.

V Folk Festiwal odbył się pod patronatem honorowym Wojewody Opolskiego Moniki Jurek, Marszałka Województwa Opolskiego Szymona Ogłazy, Starosty Opolskiego Henryka Laków oraz Burmistrza Dobrodzienia Agnieszki Hurnik.

Portal Opowiecie.info był patronem medialnym wydarzenia.

Najważniejsze są korony... Opolskie Święto Plonów w Białej

KULTURA

Opolanie dziękowali w Białej za plony. Mimo trudnych warunków atmosferycznych nie są one w tym roku najgorsze.

LESZEK MYCZKA

Dożynki to okazja do integracji i spotkań najaktywniejszych mieszkańców wsi z całego województwa. Świetnie przygotowano je w Białej – oczywiście przy wsparciu samorządu powiatowego i wojewódzkiego.

Jak twierdzą niektórzy: najważniejsze są korony. W tym roku przywieziono ich aż 45. To efekt wielu miesięcy pracy całych lokalnych społeczności.

Korony dożynkowe były prezentowane w trzech kategoriach: „korony kłoso-ziarnkowe”, „ziarnkowe oraz prace plastyczne” i „debiut”. Najpiękniejszą w kategorii

„korony dożynkowe kłoso-ziarnkowe” okazała się ta stworzona przez sołectwo Puszczyzna w gminie Korfantów. W kategorii „korony dożynkowe ziarnkowe oraz prace plastyczne” zwyciężyło sołectwo Lasowice Małe, a w „debiucie” Koło Związku Śląskich Kobiet Wiejskich w Mionowie.

Do tegorocznej edycji konkursu Piękna Wieś Opolska 2024 opatrzonej mottem „Siła ludzi, siła miejsc” wpłynęło 30 zgłoszeń z całego regionu. W kategorii „najpiękniejsza wieś – debiut” zwyciężyły Grobniki w gminie Głubczyce, a w drugiej – „najciekawsze miejsce” – Biedrzychowice w gminie Głogówek za Farską Stodołę.

Wyróżnienie specjalne trafiło do Pokoju za rewitalizację parku.

Podczas dożynek ogłoszono też zwycięzcę najlepszej inicjatywy z funduszu sołectwiego. Laureatem została wieś Walce za projekt Ocalić od Zapomnienia.



W kategorii „korony dożynkowe ziarnkowe oraz prace plastyczne” zwyciężyło sołectwo Lasowice Małe. Zdjęcia: UMWO



Najpiękniejszą koroną kłoso-ziarnkową okazała się ta stworzona przez sołectwo Puszczyzna.



Gospodarzem tegorocznych dożynek była gmina Biała.



Dożynki to przede wszystkim okazja do świętowania.

Dożynki gminne w Krogulnej już za nami

KULTURA

W sobotę 24 sierpnia w Krogulnej odbyły się dożynki gminy Pokój. Nie zabrakło słońca, uśmiechów, kolorowych strojów i przepięknych koron.

KLAUDIA GACKA

Tegoroczne święto plonów rozpoczęło się uroczystą mszą świętą w kościele filialnym pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Następnie spod kościoła wyruszył korowód, który w asyście orkiestry udał się w stronę placu przy świetlicy wiejskiej. Podczas przemarszu sołectwa prezentowały piękne korony dożynkowe i stroje ludowe. Ulica przystrojona była pomysłowymi dekoracjami.



Każde sołectwo opowiedziało o swojej koronie. Nie zabrakło uśmiechów.

Fot. Klaudia Gacka

Zgodnie z tradycją wręczono chleb dożynkowy, a Barbara Zając, wójt gminy Pokój, przywitała gości i podziękowała rolnikom za ich ciężką pracę.

Korony zaprezentowało 11 sołectw: Dąbrówka Dolna, Domaradz, Domaradzka Kuźnia, Fałkowice, Kopalina, Kro-

gulna, Krzywa Góra, Lubnów, Ładza, Zieleniec oraz Pokój. Komisja jednogłośnie postanowiła, że każde sołectwo otrzyma taką samą nagrodę.

– Dożynki gminne odbywają się w Krogulnej już drugi raz. Przygotowania jak zwykle były bardzo pracochłonne,

w szczególności korona żniwna, którą mieszkanki Krogulnej plotły dwa miesiące – mówił Dariusz Gregorowicz, sołtys Krogulnej.

Na scenie wystąpiły Zielenieckie Dziołchy oraz Wokalne Horyzonty. O dobrą zabawę zadbał animator Miron Wodzirej. Gwiazdą wieczoru był Marcin Kłosowski, a po jego występie rozpoczęła się zabawa taneczna, którą poprowadził DJ Fire.

Organizatorzy zapewnili też atrakcje dla najmłodszych, którzy mogli pobawić się na dmuchańcach lub wziąć udział w warsztatach ekologicznych.

W powietrzu unosił się zapach smacznego jedzenia. Każdy mógł zjeść pyszne ciasto, kielbasę z grilla czy lody, które skutecznie pomagały podczas ostatnich sierpniowych upałów.

Włoskie dożynki w Naroku – święto plonów w stylu bella Italia



Kreatywne konkursy nawiązywały do włoskiego klimatu.

ROZRYWKA

Impreza pełna słońca, radości i włoskiego klimatu przyciągnęła wielu gości. W niedzielę 8 września w Naroku odbyły się dożynki wiejskie w stylu bella Italia.

Impreza była okazją do podziękowania za plony, a także atrakcją dla miłośników kultury Italii. Dożynki otworzyła msza święta w kościele parafialnym. Później ulicami Naroka przejechał korowód dożynkowy, a po

nim rozpoczęła się część artystyczna.

– Rada sołecka razem z panią sołtys skupiła wokół siebie sztab pomysłowych ludzi – mówiła Katarzyna Gołębiowska-Jarek, wójt gminy Dąbrowa. – Klimat tworzą nie tylko włoska sceneria, ale także wina, pizza czy włoski obiad. Dołączyły do nas różne pomysły związane z tą oprawą, np. sycylijskie wdowy i rodzina Corleone.

Impreza nie obyła się bez występów artystycznych. Na scenie pojawiły się m.in. przedszkolaki i uczniowie z Naroka. Nie zabrakło też konkursów, pokazu robienia pizzy, zabaw dla dzieci i gastronomii. Dożynki zamknął



Bogaty program artystyczny sprawił, że tego dnia nie można było się nudzić.

Zdjęcia: Milena Skóra

koncert muzyki włoskiej i wieczorna zabawa taneczna.

MS

W MUROWIE AKTYWIZUJĄ MIESZKAŃCÓW I EDUKUJĄ O EKOLOGII



Ciekawa tematyka przyciągnęła na warsztaty spore grono dorosłych mieszkańców Murowa. Fot. Urząd Gminy Murów

EKOLOGICZNIE

Dzieci, młodzież i dorośli poznają cenne przyrodniczo zakątki swoich miejscowości, własnoręcznie wykonują kosmetyki, a przede wszystkim wspólnie spędzają czas.

ANNA KURC

Trwa Edukacja Ekologiczna Mieszkańców Gminy Murów.

– Naszym głównym celem jest podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej, upowszechnianie wiedzy, aktywizacja społeczna, budowanie społeczeństwa obywatelskiego i kształtowanie postaw proekologicznych społeczeństwa w zakresie tematyki zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska i gospodarki wodnej – informowała Maria Kania z Urzędu Gminy w Murowie.

Na cykl wakacyjnych spotkań składały się działania pod nazwą Kosmetyki własnej roboty oraz Letnie warsztaty międzypokoleniowe.

W trakcie zajęć uczestnicy poznawali faunę i florę okolicznych stawów i lasów. Zagłębiali się też w tajniki naturalnych kosmetyków i ekologicznych detergentów, które mogą samodzielnie przygotowywać w domu. Dowiadawali się, jak prawidłowo segregować odpady. Nie brakowało zabaw i gier edukacyjnych.

– Spotkania są odpowiedzią na organizację form spędzania wolnego czasu zarówno dla dzieci, jak ich opiekunów, i to w duchu tematyki, która dotyczy nas wszystkich, czyli ochrony przyrody i środowiska, ekologii i zrównoważonego rozwoju. Zależy nam na dotarciu do jak największej liczby naszych mieszkańców, więc spotkania organizujemy w każdym sołectwie naszej gminy. Wcześniej w ramach projektu zorganizowaliśmy pikniki ekologiczne z mnóstwem atrakcji. Prowadzone były warsztaty w szkołach. Od nowego roku szkolnego będziemy je kontynuować – dodała Kania.

Podczas pierwszych z serii dziesięciu warsztatów międzypokoleniowych uczestnicy

odwiedzili cenne pod względem przyrodniczym tereny. W Nowych Budkowicach był to teren tzw. Uzka, czyli miejsca rekreacyjnego z trzema stawami w centrum wsi, natomiast w Murowie były to okolice wiaty rekreacyjnej znajdującej się nad stawem wędkarskim przy rzece Budkowiczance.

Cykl szkoleń Kosmetyki własnej roboty rozpoczęto w Zagwizdzu. Później zorganizowano je kolejno w Nowych Budkowicach oraz w Murowie. Prowadząca wykłady Agnieszka Mulawa na bazie naturalnych olejów i innych składników natural-

nego pochodzenia przygotowała produkty pielęgnacyjne do twarzy i peeling do ciała. Kolejna seria szkoleń dla dorosłych będzie dotyczyła ekologicznych sposobów na sprzątanie domu i pranie odzieży. Uczestnicy dowiedzą się, jak zrobić ekologiczny proszek do prania oraz płyn do odzieży.

Szczegółowy harmonogram spotkań zamieszczony jest na stronie internetowej gminy Murów.

Przedsięwzięcie Edukacja Ekologiczna Mieszkańców Gminy Murów zakończy się festiwalem bioróżnorodności w drugim kwartale przyszłego roku.



W Filharmonii Opolskiej będzie więcej jazzu



Fot. Leszek Myczka

KULTURA

Maciej Fortuna, trębacz, kompozytor jazzowy i producent muzyczny nowym dyrektorem Filharmonii Opolskiej. W przeprowadzonym przez urząd marszałkowski konkursie okazał się najlepszym wśród 12 kandydatów.

LESZEK MYCZKA

Na „samorządowe salony” wprowadził nowego dyrektora wicemarszałek Zbigniew Kubalańca.

– Komisja konkursowa nie miała żadnych wątpliwości – mówił wicemarszałek podczas konferencji prasowej. – Przewagą było prawnicze i muzyczne wykształcenie, czyli przygotowanie profesora do pełnienia tej funkcji, ale również bogata i interesująca koncepcja funkcjonowania tej placówki. Pan dyrektor zdeklasował rywali – podkreślał.

Maciej Fortuna, dziękując za zaufanie, mówił o ewolucji – nie rewolucji – w działalności Filharmonii Opolskiej. Zapowiedział, że sezon artystyczny rozpoczynający się lada dzień będzie bogaty w nowe wydarzenia.

– Wśród rzeczy nowych będą wydarzenia inspirowane nauką, dźwiękiem przestrzennym – zapowiadał Fortuna. – Będą wydarzenia inspirowane technikami relaksacji. Będą koncerty organowe, i tutaj novum: pierwsze koncerty organowe realizowane w ciemności. W planie jest również konkurs kompozytorski oraz fe-

stiwal prawykonań realizowany co dwa lata, a szczególnie poznamy wszyscy niebawem.

Maciej Fortuna ukończył prawo na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, a później uzyskał stopień doktora i doktora habilitowanego sztuki muzycznej na Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, wykłada jako adiunkt w klasie trąbki jazzowej w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Został uhonorowany m.in. Nagrodą Artystyczną Miasta Poznania oraz od-

znaką honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Jest trębaczem, kompozytorem jazzowym i producentem muzycznym, a także założycielem wydawnictwa płytowego Fortuna Music. Jest również zaangażowany w akcje społeczne, które popularyzują muzykę jazzową i gatunki pokrewne.

Ma w dorobku kilkanaście w pełni autorskich płyt, a za jedną z nich (Lost Keys) był nominowany do nagrody Fryderyka w 2011 roku.

**Wójt Gminy Dobrzeń Wielki
zaprasza mieszkańców
do udziału w warsztatach florystycznych
pt.: „KOMPOZYCJE WEGETATYWNE”
20 września 2024**
w sali wiejskiej w Dobrzeńcu Małym (przy szkole branżowej)

I
warsztat dla młodzieży w godzinach
9.00-12.00

II
warsztat dla dorosłych mieszkańców gminy w godzinach
16.00-19.00.

Kompozycje wegetatywne odwzorowują naturalny krajobraz i środowisko. Materiał roślinny do tworzenia kompozycji pochodzi z lokalnych pól, łąk i lasów. W ramach warsztatów poprowadzony zostanie wykład na temat występowania i pozyskania do tworzenia kompozycji rodzimych gatunków roślin. Uczestnicy warsztatów poznają techniki florystyczne układania roślin, zasad kompozycji oraz nazw roślin występujących na naszym terenie.

Zgłoszenia należy składać elektronicznie na adres **drybarz@dobrozenwielki.pl** lub telefonicznie pod numerem telefonu **77 411 03 21**. Liczba miejsc ograniczona do **30 osób** na każdy warsztat.

ZADANIE JEST REALIZOWANE W RAMACH PROJEKTU ENK CMIWA - EDUKACJA, MOTYWACJA, IZOLACJA, KTORY ZOSTAL DOFINANSOWANY Z NFOŚ I GW ORAZ WFOŚ I GW W OPOLU

dobrozenwielki.pl

To były wakacje pełne wrażeń

MURÓW

Wakacje w sołectwie Bukowo to czas spotkań, wycieczek, integracji i dobrej zabawy. W ramach tegorocznej akcji Podaruj Mi Lato sołtys wraz z radą sołecką przygotował dzieciom mnóstwo atrakcji.

ANNA KURC

– Wakacyjne zajęcia organizujemy już od ponad 20 lat i zawsze cieszą się one sporym zainteresowaniem. W tym roku brało w nich udział 15 dzieci w wieku szkolnym, do których dołączyło ich młodsze rodzeństwo oraz opiekunowie – opowiadała Magdalena Witke, mieszkanca wsi Bukowo.

Zaczął się muzycznym akcentem – dyskoteką w stylu Dzikiego Zachodu. Każdy uczestnik został pasowany na kowboja i otrzymał czerwoną chustę. Kolejnego dnia zorga-



Dzieci z Bukowa nie mogły narzekać na nudę.

Fot. FB Sołectwo Bukowo

nizowano wycieczkę szynobusem do Opola. Najmłodszy wraz z opiekunami odwiedzili zoo i korzystali z urządzeń zabawowych na placu przed dworcem.

W trakcie zajęć nie zapomniano o lokalnej historii i ciekawych miejscach na te-

renie sołectwa. Dzieci miały okazję zobaczyć i usłyszeć z bliska dwa dzwony w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Królowej i św. Antoniego oraz zapoznać się z ich historią dzięki opowieściom katechetki Marii Kryś.

Zorganizowano również podchody oraz wyjazd do gospodarstwa agroturystycznego w Bogdańczowicach, gdzie uczestnicy spędzili czas na łonie natury, wśród zwierząt. Najmłodszy skorzystali też z uroków parku miejskiego w Kluczborku, w którym bawili się na placu zabaw z tyrolką i trampolinami.

Na zakończenie letnich zajęć odbyło się spotkanie ze strażakami OSP Bukowo. Dzieci zobaczyły wnętrze remizy, mogły założyć hełm, dowiedzieć się, z czego składa się strażackie umundurowanie, oraz przysłuchać się, w jaki sposób druhowie zgłaszają wyjazd od akcji. Nie obyło się bez przejazdu wozem wokół wsi. Dodatkowo strażacy zapoznali najmłodszych z defibrylatorem i przeprowadzili kurs pierwszej pomocy.

Organizatorzy zapowiadają kontynuację akcji w przyszłym roku.

Dębie bawiło się na corocznym festynie

ROZRYWKA

Dwa dni bawili się mieszkańcy Dębia i ich goście na tegorocznym festynie letnim. Organizatorzy, czyli sołtys i rada sołecka tej miejscowości, zadbał o moc atrakcji dla wszystkich, bez względu na wiek. Były występy artystyczne, zabawy taneczne, warsztaty z twórczynią ludową, dmuchańce dla dzieci i bogato zaopatrzone stoiska gastronomiczne.

– To taka nasza tradycja, że w sierpniu, kiedy w naszym kościele parafialnym obchodzimy odpust ku czci Świętego Rocha, przygotowujemy też festyn i wspólnie się bawimy. W tym czasie naszą wioskę odwiedza wiele osób, które na co dzień mieszkają za granicą, więc jest to okazja do spotkań i rozmów – mówili organizatorzy.



Występ Wesolej Kapeli bez nut wywołał uśmiech na twarzach uczestników.

Świętowanie rozpoczęło się w piątek 16 sierpnia zabawą taneczną z zespołami Bravo oraz Power Music. Drugi dzień festynu upłynął pod znakiem muzyki, dobrego humoru i tańców. Na początek wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Chrzastowice pod batutą Jacka Zganiacza, która zaprezen-

towała znane i lubiane utwory w orkiestrowych aranżacjach. O sporą dawkę przebojów i dobrego humoru zadbała Wesola Kapela bez nut. Chętni mogli wziąć udział w warsztatach kroszonkarskich prowadzonych przez twórczynię ludową z Dębia Grażynę Filę i wyskrobać swoją autorską kroszonkę. Podczas festynu

była też okazja, aby z bliska zobaczyć wyposażenie karetki oraz wozu strażackiego, ćwiczyć udzielanie pierwszej pomocy na fantomie oraz wziąć udział w treningu z druhami OSP Dębie. Festyn zakończyły tańce w rytm melodii przygrywanych przez zespół Rewers oraz DJ Filę.

AK

We antreju przi kafeju



Jak się kiedyś miotły robiło

W kolejnej odsłonie prezentacji pokonkursowych prac pochodzących z Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty” zamieszczamy opowiadanie z 2011 roku. Jego autorem jest mieszkaniec Zdzięszowic, Artur Schulwitz, wielokrotny i jeden z najstarszych uczestników Konkursu. Prace pana Artura są bardzo interesujące. Za każdym razem w swoim bardzo osobistym przekazie przenosi nas do czasów swojego dzieciństwa. Kilka takich prac publikowaliśmy już

w poprzednich wydaniach. Tym razem chcemy przypomnieć o bardzo powszechnym niegdyś rzemiośle, jakim było wykonywanie mioteł brzozowych. Starsi mieszkańcy z pewnością bardzo dobrze pamiętają takie obrazy, kiedy we wsi pojawił się mietłórz. Sprzedają mioteł dorabiali oni między innymi na utrzymanie swojej rodziny. Takie miotły były zresztą bardzo potrzebne

w gospodarstwach domowych. Przy okazji odwiedzin mietłórzka kupowało się ich nawet więcej, na tak zwany forant. W swoim opowiadaniu autor niniejszej pracy szczegółowo opisuje niełatwy proces ich wytwarzania; od momentu zebrania potrzebnych materiałów, poprzez odpowiednie ich przygotowanie, aż do końcowego efektu, kiedy miotły powstałe z gałęzi brzozowych były gotowe do użytku. Takich mioteł już dziś raczej nie kupimy w marketach, czy jakimkolwiek innym sklepie. Myślę, że nawet nie na bazarze. Chciałbym też zwrócić uwagę na zapis tego opowiadania. Jego autor pięknie mówi gwarą okolic Zdzięszowic. Jej fonetyczny zapis odzwierciedla w swojej pracy. Polecam więc wnikliwe wczytanie się w każde zapisane słowo, choćby tylko po to, aby się przekonać, że ten świat już naprawdę nie istnieje.

Krzysztof Czech-Iod Franca Jóskowego





ROZWADZKI MIETLOURZ



Arthur Schulwitz

Zdzieszowice
Kategoria IV
Miejsce II
ROK 2011

Synek pójdź sam jyno wartko, sam mouż połran cześków i leć mi jyno wartko do Francka mietylourza po jedna miętla, bo już sie zbliżoł ku kiermaszu i liściy ze stromów już slatują i trza to pozamiatać a ze tą naszą starą szkrobaką to już nie idzie. Tak to pedziała starka do swojygo wnuka. Tyn tyż nic jyno, jak starka pedziała to trza iść po nowoł miętla. Wiedzioł kaj mietylourz mieszkoł i znoł go, bo prawie każdy dzień, jak bóla fajnoł pogoda, przechodził kole nich do lasa na różgi brzozowe. Porządki ciągnół za sobą taki mały wózyk bez szibrów i bez łobłożynów, jyno na dole bóla jedna deska. Wózyk bół rozłożony tak, co by bół duźszy. Na tym wózku bóla jedna żyrc ze takiym krótkiym kosołkiym, co to niym mietylourz różgi ze brzozowych stromów ścinał i jedna miechówka, a w niej powrozy. Tyn mietylourz mioł ło pleca łowinięty pas ze powrozym, chtory bół zahouczone do wózka.

Tak ciągnół tyn wózyk pod ta małoł górka, a w lewej rance mioł dyszel łod wózka, a wy prawyj kosturek. Ze daleka już bół słyszeć, iże idzie Francek Potrzeba, mietylourz, na różgi do lasa. Nie bół słyszeć tygo wózka, bo sie kalukoł po piotłskowym chodniku, ale tyn mietylourz już tak ciężko ciągnół za sobą swojy nogi ze tymi cianżkimi charbołoma i szkyrtoł, co go ze daleka bół słyszeć, a ze tym kosturkiym to se jeszcze taktu do-dołwoł. Szou se bardzo poleku, bo go żodyn nie gónił i czasu mioł za tela a po dródze pozdrowioł każdygo, co drógą trefił, abo po boku widził. To bół jyno słyszeć:

– Pochwoulony Poulino.
– Pochwoulony Francek, a kaj to zaś idziesz?

– Na do lasa, na połran różgów, a można jakiygo grzyba znejdan, abo trochan jagodów, abo mazurów pojan, a jak niy to posuchóm, jak ptouki śpiewają i se świżygo luftu połodychóm. Wy tym lesie tam je fajnie.

– A byś sie to już siednół, a nie jyno grzeboł i gymził po tym świecie.

– No widzisz, dyć ty siodłółki nie dają mi pokój, jyno chcą mieć miętly

to muszan jym zrobić.

Poszoł połran kroków daly i zaś:

– Pochwoulony Johann, a jak ci to idzie?

– Pochwoulony Francek, no dyć to jeszcze jakoś idzie.

– No to fajnie, jak tak.

Tak, jak goudoł tak tyż robił. Wy lesie mioł swojy miejsca, kaj brzóski rosły, ale ty tyż już bóly tak łogolony ze różgów, iże musioł corouz to wyży siegać i beztósz wozioł ze sobą ta żyrc ze tym krótkiym kosołkiym. Tak tyż udouwało mu sie siegnąć po ty różgi, co wyżyj rosły i fajniejszy bóly.

Jak mu sie udało byrdan różgów nazbiyrać to ją ściągnół powrozym, wsadził na wózyk, załožoł swojy chómonto na pleca i wyduk czasu, co mu słońcy pokazywało, zaś szkyrtoł pomalutku ku swojyj chałupie. Jak wy rozwadzkiyj kapliczce na Anioł Pański dzwóniyli, to tyż Francek mietylourz ze tyj górki zaś ze kupowatym wózkym ze różgoma zżydzoł ku swojyj chałupie na łobioud. Tak to tyn mały szkalec poznoł tygo mietylourza.

Jak tyn mały szkalec zaszoł do mietylourza ze tymi połran cześkoma po ta miętla i pedził, chto łón je i po



co przyszoł a bóło to już daleko po łobiedzie, to go prawie zastół przy robocie. Sortowoł prawie różgi, co to przed łobiadym nazbiyroł. Zainteresowało to tygo szkalca, co to tyn mietlorz robi. Porządki myślou, iże mietłan zrobić to je jyno połran różgów nazbiyrać i drutym związać i już je mietła. A to jednak nie je tak. Pytoł sie tyn szkalca tygo starzika:

– A po co tak robicie?

A mietlourz mu pedziół:

– Ja syneczku! Jak chcesz mieć dobrou, mocnou mietła, to ją trza tyż do porządku zrobić i to tyż bandziesz miół uciechan z nią robić.

– No ja! ale jak?

– Widzisz syneczku, musisz pamiętać, iże mietła mół duszan.

– Ach! Jak to, ta nasza staroł szkrobaka, co wszandzie po kątach leży i koždy nią ciepie i poniewyroł to mół duszan?

– No toć syneczku, mół duszan. Ta dusza to jedna mocnoł różga łobłżonoł takiyimi majnszymi i ze drutym mocno związanoł. Jak ta dusza słabo zrobisz to sie ta mietła chnetka rozleci. Ludzie, co takoł mietła kupią, nie baną radzi i baną na mie hałasić, a jou banan miół nic inkszygo jyno zgorszynie. Dopiyro dobrze zrobiónoł duszan możesz łobłżyc wiankszymi różgoma. A ty różgi musisz nouprzód to połowan zestrugać, bo inaczej by bóła ta mietła takoł gruboł, co by ją nie szło łobłgapić ze gołścioma i to by tyż nie szło nią ani zamiatać. Widzisz jou to robian ze moyjan kozikiym.

– A co to je kozik?

– No widzisz, to je taki krziwi nóz i to bardzo łostry, ani go nie tykej, bo w palcy se urżnierz.

– Ja, dobrze, ani go nie tykóm.

– Widzisz syneczku terołski bez lato to mół wiancyj roboty ze mietlą, bo różgi mają liście a ty trza zeszurgać, bo by takoł mietła bóła ciężkoł, a jak ty liście usną to sie kruszą i zamiast podwórek zamiatać to by marasiły.

– Acha! To tak to je!

– No widzisz dopiyro, jak mouż wszystko tak przyszykowany to mogesz ta mietła łowinać tą liną a na tyn klocek to sie mogesz siednać i mocno przyciągać. Jak baniesz tą mietlą łobrołcoł na dół i do góry to łona bandzie corouz to cienszoł i wtedy dopiyro mogesz ją łowinać drutym i mocno związać.

– Ach tak to je, a jou myśłoł, iże to co tu moudie to je huštoufka i jak niy moudie co robić to sie huštoucie.

– Ja syneczku! Jou a huštać. Jou

a niy mół co robić, jak mi tu porządki ludzie po mietły przychodzą, a noubarzy ty siodłółki, bo to do chlywa potrzebują mietły.

– Acha! To terołski wiam czamu tak porządki do tygo lasa po ty różgi chodziecie.

– Ja syneczku! Do lasa nie jyno po różgi chodzan ale i po to coby trochan świyżygo, zdrowygo luftu połykać. Wy lesie tak fajnie wónioł na żywiczan. a ta żywica je na świerkowych i sosnowych strómach. Nie róž to ta żywica aże sciykoł ze strómów, to widać na skórze łod stróma, tam są takie kapki. Tam tyż tak fajnie ptouszki śpiewają i jagody, i mazury tam mogan se pojejść. Bół żejś już wy lesie?

– Ja, jou bół, ale ze mutrą na jagodach i znoud jou jednygo grziba ale żywiczy to jou nie wyczół.

Syneku, co to po mietła przyszoł zagładoł, co i jak to ranki łod mietlourza robią, jak by to chcioł w dóma tyż zrobić. Tak go to wszystko ciekawiyło.

– Widzisz syneczku! Terouski jou już ta mietła prawie zrobiół, jeszcze muszan ją troszkan poprzyznać, tak co by fajniejszoł wygladała. Wszystko, co fajniejszy to ludzie chantniyj kupują, a to co je szpetny i szkaradny, to nie chcą ani do gołści wejść.

Terouski to sie już wszystko ło mietle dowiedziół, a interesowało go to wszystko, bo tyż sóm majsterkować lubiół. W dóma tyż nic inkszygo nie widziół, bo jego starzik jyno klepoł i naprawiół, a jego łojciec tyż. Jak miół takich przodków, to co by inkszygo mógło go interesować. W końcu mietlourz stanół ze swojygo siedzyniół i doł synkowi to, po co to przyszoł, po co go starka posłała, po ta mietła. Syneczek cołki czas trzy mół mocno wy gouści ty połran czesków, co mu starka dała, jako zapłata za ta mietła. Jak mietlourz łotwar swoja gołść, aby ty czeski łodebrać, to sie syneczek aże wystraszoł. Nie widziół jeszcze takiyj prawie czornyj gołści. Bóła łona twardoł i miała połno głambokich rilów. Nie widziół czy to je gołść abo kasek skóry ze starygo stróma. Tak wygladała gołść łod mietlourza, a to nie bóło łod leżyniół, jyno łod roboty.

Tak to ty lata tymu rozwadzkiym mietlourzowi, Franckowi, na tyj ryncie leciały. Chodziół do lasa na różgi. W dóma zaś robiół mietły a jak jych narobiół wiencyj to jy nałožół na swój wózyk i jechoł po sąsiednych wsiach, do siodłółków aby

jy sprzedać. Niy miół komedijy jych sie pozbyć, bo siodłółki byli radzi, jak Francek przyszoł, bo to nie musieli do niygo chodzieć. Tak to Francek sie przyrobiół troszkan fynigów dlou siebie. Jak tak po tych wsiach chodziół to go tyż nierouz nogi bółały, nie rouz wy gardle suszóło i tak tyż nie rouz do kaczmourza w depnoł se łodpocznyć i ty swojy fynigi zamiyniół na sznapsa. Przyszła jednak wojna i wy kaczmach nie bóło już sznapsa, jyno piwo. Francek mietlourz przywyknoł jednak do czygo barzy lostrzejszygo. Bół wy sklepach do kupiyniół brynspirytus, (denaturat) i rouz skosztowół i to sie pociągoł. Wiedziół, iże to szkodzi zdrowiu, ale tyn pypyc bół mocniejszy. Rouz, jak mu se udało wiencyj mietłów sprzedać to se kupiół tygo szpyru wiencyj i tak, jak już jechoł do dóm, tak pomału sie pociągoł ze tyj flaszki. Tak mu to zasmakowało i co pouran kroków stanół i se troszka pociągnół, aże mu sie zaczęły nogi płać. Musiało mu przyjść do gowy, iże tyn szpyr moge mu zaszkołdzić i jak przechodziół kole Bożemanki to se myśłoł, iże je sóm i klęknoł, podniós swojy twardy ranki i zawołoł „Ich sterbe nicht“ (joł nie umrzan). Jednak chtoś to widziół i tak już žodyn nie godoł, iże idzie do Francka mietlourza jyno do Sterby.

Mietły są tak stary, jak prawie ludzie na świecie. Kaj se coška robi tam sie tyż namaraśi i to trza tyż zaś do porządku zrobić. Na cołkiym świecie bóły i baną mietły. Są łony robiony ze takich matariałów, chtory pod rankoma pod dostatkiym mają. U nołz są to różgi brzozowy. Dzisiok ty mietły wyszły ze mody, znoudły sie modniejszy, plastikowy, ze fajnym łokragłym sztilym. Ale trza przyznać, iże nie wszandzie idzie ze taką modną mietlą pozamiatać i by sie nierołz przydała takoł mietła różgowoł, aby se podwórek pozamiatać. Jyno je žodyn mankament, skąd ją wejść? Już niema mietlourzów, już žodyn nie chce ta paskudnoł, zmazanoł robota robić. Czowiek tyż już je co rouz to barzy modniejszy i szanuje swojy ranki, nie chce ich za bardzo mazać i niszczyć. Jak by bóła maszyna abo robot, co by mietły różgowy robiół to by možno i moda na mietły brzozowy wrócióła. Jeszcze nie wymyśleli takoł maszyna ani robota, co by umiół różgi brzozowy posortować, powybiyrać, poukloudać i mietła z nich zrobić. Do tyj roboty to jednak muszą być ranki i gowa łod mietlourza.



Modro kapusta

Składniki:

- niewielka główka czerwonej kapusty
- 130g wędzonego boczku
- 1 cebula
- 1 małe jabłko
- 2 liście laurowe
- 3 kulki ziela angielskiego
- 1 łyżeczka cukru
- 1 łyżeczka octu
- sól, pieprz

Wykonanie:

Kapustę poszatkujej, boczek i cebulę pokrój w drobną kostkę.

Kapustę wrzuć do garnka, dolej wody aż przykryje kapustę, dodaj liście laurowe i ziele angielskie. Gotuj do miękkości, odcedź.

Na patelnię wrzuć boczek i wytop z niego tłuszcz, dodaj pokrojoną cebulę. Smaż wszystko aż cebula się zeszkli, a boczek będzie chrupiący.

Kapustę umieść ponownie w garnku, dodaj boczek, cebulę i obrane, starte jabłko. Całość duś przez kilka minut, na koniec dodaj cukier, ocet, sól i pieprz do smaku.

SPONSORZY KATEGORII:



RAJD ROWEROWY, A POTEM PIKNIK – AKTYWNA SOBOTA W POKOJU



Uczestnicy wyruszyli na rowerową przejażdżkę ulicami gminy Pokój.

Zdjęcia: Milena Skóra

Rajd rowerowy wystartował o godz. 15.00. Uczestnicy wyruszyli na rowerową przejażdżkę ulicami gminy Pokój. Każdy otrzymał pakiet startowy, a organizatorzy zapewnili bezpieczeństwo na trasie. Kiedy rowerzyści przekroczyli linię mety, rozpoczął się piknik. Na miejscu czekała muzyka i strefa gastronomiczna, zaś główną atrakcją była wioska ruchu drogowego dla najmłodszych.

Wydarzenia sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach rządowego programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NAWFIO na lata 2021–2030.

SPORT

Sportowo i edukacyjnie było w sobotę 10 sierpnia w Pokoju. Spod placu przy GOKSiR wystartował rajd rowerowy, a później całe wydarzenie zwieńczył tematyczny piknik. Główną atrakcją była wioska ruchu drogowego dla najmłodszych.

MILENA SKÓRA

W ramach projektu Bezpieczny Rowerzysta w Pokoju odbyło się kilka wydarzeń związanych z jazdą na rowerze i bezpieczeństwem na drodze. Sobotni rajd rowerowy i piknik w praktyczny sposób podsumowały wiedzę, jaką wcześniej uczestnicy zdobywali na zajęciach.

– Po raz pierwszy odbywają się u nas pokazy rowerowe, a jeżeli chodzi o rajd, jest to



Wioska ruchu drogowego była dobrą zabawą i praktyczną nauką.

druga edycja. Przybyli dzieci, dorośli, rodzice, dziadkowie. Przyjechały nawet maluchy na swoich małych rowerkach – mówiła Aleksandra Łukaszczuk, dyrektorka GOKSiR w Pokoju. – Projekt poprzedziły spotkania o ruchu drogowym, na których były obecne osoby zawodowo zajmujące się tym tematem.



Smaczny weekend w Opolu



Festiwal smaków przyciągnął amatorów kuchni z różnych zakątków świata.

Zdjęcia: Anna Kurc

OPOLE

Gruzińskie chaczapuri, pierogi perskie i chińskie, makarony z przeróżnymi sosami i dodatkami, japońskie sushi, tureckie słodkości czy grecka pita. Mnogość smaków i aromatów z różnych stron świata zamieniła w dniach 23-25 sierpnia Opole w kulinarną stolicę województwa.

ANNA KURC

Za nami XV Festiwal Opolskich Smaków. Plac Kopernika wypełnili wystawcy oferujący dania kuchni azjatyckiej, europejskiej i amerykańskiej. Każda znalazła swoich amatorów. Były też foodtrucki oraz stoiska z piwem rzemieślniczym, cydrami, miodem pitnym oraz winem.

W trakcie festiwalu odbywał się Jarmark Produktów Regionalnych. Chętni mogli wybierać spośród oferowanych na stoiskach naturalnych soków, olejów, pieczywa czy miodu.

– Trzeci raz uczestniczymy w tym wydarzeniu. Zainteresowanie naszymi produktami

jest spore. W swojej ofercie mamy różnego rodzaju miody, w tym taki z dodatkiem owoców liofilizowanych, świeżki, pyłek pszczeleli, octy, oleje tłoczone na zimno, zakwas. Wszystko produkujemy we własnym gospodarstwie ekologicznym. Możemy się poszczycić certyfikatem produktu lokalnego nadanym przez stowarzyszenie Nyskie Księstwo Jezior i Gór – mówiła Sylwek Fluder, jeden z wystawców.

Z opolanami gotowały laureatki telewizyjnego programu MasterChef Nastolatki – Martyna Niemiec i Zuzanna Gutkowska – a także kucharze i szefowie kuchni restauracji należących do szlaku kulinarnego „Opolski bifyj”.

– Przygotowujemy rybkę rzeczną – miętusa z dodatkiem fasolki szparagowej i fasolki edamame oraz sosu holenderskiego. To świeże połączenie kuchni tajskiej z polską rybą. Sporo ludzi przyszło na degustację i wszystkim zasmakowało, co widać po kolejce, jaka się ustawia już dziś po raz trzeci – opowiadał Wojciech, który poprowadził niedzielny pokaz gotowania.

Program tegorocznego festiwalu obfitował w atrakcje dla najmłodszych. Zor-

ganizowano dla nich zajęcia plastyczne, edukacyjne oraz warsztaty kulinarne.

– Razem z dziećmi przygotowujemy gofry. Są one dwukolorowe – różowe są z buraka, zielone – ze szpinaku. To są oryginalne połączenia smaków. Uczestnicy sami mieszają produkty, blendują, a potem dobierają sobie ulubione dodatki. Przygotowujemy też energetyczne koktajle. To samo zdrowie. Zachęcamy w ten sposób dzieci do poznawania nowych smaków, próbowania różnych dań i pomocy w kuchni – relacjonowała Dominika, prowadząca warsztaty.

Festiwalowi towarzyszyły koncerty. Każdy dzień kończył

się występem trójki finalistów konkursu Craft Music City. Przed opolską publicznością pojawili się artyści reprezentujący różnorodne gatunki muzyczne. W piątkowy wieczór koncertowali: Gnom, Emce-One & Free Road, Dopamina. W sobotę wystąpiły zespoły Kilka Czułości, Misscore i Serpents, a w niedzielę – Kolumbia, Bronx7 oraz Basia Giewont. Z nagrodami pieniężnymi z Opola wyjechały Dopamina, Serpents oraz Basia Giewont, która ponadto zdobyła najwięcej głosów internautów i w nagrodę zagra swój własny koncert w Narodowym Centrum Polskiej Piosenki w Opolu.

Portal **Opowiecie.info** był patronem medialnym XV Festiwalu Opolskich Smaków.



Na festiwalu można było nabyć lokalne produkty oraz skorzystać z oferty turystycznej.



Na degustację dań było wielu chętnych.

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Kolejny Opolski Dzień Rodziny już niebawem w Gorzowie Śląskim

21 września z inicjatywy Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu w ramach projektu „Blżej rodziny i dziecka – wsparcie rodzin przeżywających problemy opiekuńczo-wychowawcze oraz wsparcie pieczy zastępczej – etap II” współfinansowanego ze środków EFS+, specjaliści i praktycy propagować będą działania wspierające rodzinę, ze szczególnym uwzględnieniem pieczy zastępczej. Wszystko okraszone artystyczno-rozrywkowym sosem.

– Ważne jest, byśmy sobie uświadomili, że są dzieci, które potrzebują ciepła rodzinnego, którymi po prostu musimy się zaopiekować niezależnie od tego, czy będą to robiły rodziny zastępcze, czy rodzinne domy dziecka – przekonuje Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego. – Dla mnie ważne jest, że my, jako samorząd województwa, możemy te działania wspierać. Ważne jest także wspieranie rodzin, które przeżywają różnego rodzaju problemy. Myślę, że każda rodzina w jakimś momencie spotyka się z wyzwaniami i problemami, które trzeba nauczyć się rozwiązywać. Żyjemy w tak dynamicznych czasach, że wsparcie zdrowia psychicznego i opiekunów, i dorosłych jest nam bardzo potrzebne. Konieczne jest zatem uwrażliwienie nas nawzajem, abyśmy byli również uważnymi obserwatorami, abyśmy potrafili w odpowiednim momen-



cie zareagować i abyśmy się nie bali pomagać tym, którzy innym pomagają. Sprawdżyły się nasze dotychczasowe działania. Powstały rodzinne domy dziecka, udało nam się przygotować mieszkania wspomagane, nieustannie informujemy o pieczy zastępczej, działamy jak odpowiedzialne, zdrowe społeczeństwo. Za chwilę Opolski Dzień Rodziny w Gorzowie Śląskim, który będzie okazją, by wspólnie

być, spotkać się, znaleźć czas na rozmowę, ale i na zabawę. Często dzięki takim rozmowom udaje nam się rozwiązać nasze problemy. Chodzi o to by rozwiązywać je jeszcze lepiej i pomagać naszym dzieciakom, bo tak na prawdę najważniejsze w tym wszystkim jest to, aby dzieci i młodzież mogły się rozwijać, bo to oni są naszą przyszłością – przekonywała Donath-Kasiura.

– Opolski Dzień Rodziny to rzeczywiście jest dla nas świę-

to – święto, które realizujemy już od 2018 roku – z przerwą na pandemię – informowała Agnieszka Gabruk, dyrektorka Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu. – Co roku staramy się być w innym miejscu po to, żeby podkreślać ważność rodziny – także rodziny zastępczej jako alternatywy dla dzieci pozbawionych rodzin biologicznych. W tym roku spotykamy się 21 września w Gorzowie Śląskim. Już od godziny 14:00 przy szkole podstawowej przy ulicy

MATERIAŁ SPONSOROWANY



Byczyńskiej 13. Zapraszamy wszystkich mieszkańców województwa opolskiego na to wydarzenie, bo będzie się naprawdę wiele działo. Moc atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, występy artystyczne, Cover Majka Show, zespół coverowy grający utwory The Beatles „Wesołe Gitary” – każdy coś dla siebie znajdzie. Bę-



dzie także wydzielona strefa animacji i różnego rodzaju działań i warsztatów kierowanych typowo pod dzieci. Chodzi nam o to, by promować rodzinę, w tym rodzicielstwo zastępcze, pokazać, jak ważne są takie rodziny dla rozwoju dzieci i dlatego podczas święta funkcjonować będą stoiska merytoryczne: psychologiczne, mediacyjne, prawne. Będzie także stoisko naszego ośrodka adopcyjnego, na którym będzie można poznać szczegóły i warunki ewentualnej adopcji i pieczy zastępczej. Zaprosiliśmy także rodziny zastępcze i dzieci z domów dziecka. Zwykle są z nami podczas tego święta



i świetnie się z nami bawią – zapewniała Agnieszka Gabruk.

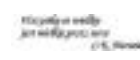
– To dla nas świetna okazja do integracji, cieszymy się, że tym razem Opolski Dzień Rodziny trafia do nas, na skraj województwa – przyznał burmistrz Gorzowa Śląskiego Rafał Kotarski. – Między dmuchańcami i występami artystów, także naszych z Go-



rzowa, chcemy pokazać, że rodziny są dla nas bardzo ważne. Oprócz tego chcemy promować rodziny zastępcze. Bardzo zależy nam na tym, aby pokazywać, że potrzeba nam takich rodzin, które chcą stworzyć dom dla tych dzieci, które są w potrzebie. Myślę, że w czasie zabawy i biesiadowania można również rozmawiać na trudne tematy – przekonywał Rafał Kotarski.

Jak zwykle na imprezie znajdziecie stoisko Opolskiej Karty Rodziny i Seniora, na którym można będzie złożyć wniosek o wydanie karty, przedłużyć jej ważność oraz dowiedzieć się, gdzie z kartą można skorzystać ze zniżek.

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w Ramach Funduszy Europejskich dla Opolskiego 2021-2027, Priorytet 6 Fundusze Europejskie wspierające włączenie społeczne w opolskim, działanie 6.7 Wsparcie rodziny i pieczy zastępczej.

Rzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię Europejską

Marszałek Województwa Opolskiego Szymon Ogłaza,
Wicemarszałkini Zuzanna Donath-Kasiura,
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu
oraz Burmistrz Gorzowa Śląskiego Rafał Kotarski zapraszają na

OPOLSKI DZIEŃ RODZINY

21 WRZEŚNIA • GORZÓW ŚLĄSKI •

TEREN PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ, UL. BYCZYŃSKA 13



14:00 Rozpoczęcie – oficjalne powitanie gości i wręczenie honorowego tytułu „Medal Serce Dziecku” 2024

14:30 Występ Mażoretek Seniorita

14:45 Występ solistów z Fundacji Rozwoju Artystycznego „Fabryka muzyki” z Gorzowa Śląskiego

15:15 Cover Majka Show

16:15 Popisy taneczne w wykonaniu tancerzy Studia Tańca ISKRA

17:00 Koncert skrzypcowy w wykonaniu FOLGA Michał Jędrzysek

17:30 Pokaz tańca Konstantin Art School

17:45 Występ zespołu Wesołe Gitary – przeboje Czerwonych Gitar, Skaldów, Niebiesko-Czarnych i The Beatles!

DODATKOWO: Dmuchańce • warsztaty • pokazy rycerskie • porady prawne, rodzinne i psychologiczne • mediator rodzinny



MARSZAŁEK
Województwa Opolskiego
Szymon Ogłaza



WICEMARSZAŁKINIA
Województwa Opolskiego
Zuzanna Donath-Kasiura



BURMISTRZ
Gorzowa Śląskiego
Rafał Kotarski



Patronat medialny



Fundusze Europejskie
dla Opolskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



OPOLSKIE

OPOLSKIE
20 lat w UE



Projekt graficzny
OpoleMedia.pl

Dobrzeński Festyn Pokoleniowy, czyli sportowo i rodzinnie na TOR-ze



Dyskoteka z animatorką to jedna z wielu atrakcji, które czekały na dzieci.

SPORT

Przez dwa dni miłośnicy sportu, rekreacji i rozrywki bawili się podczas Dobrzeńskiego Festynu Pokoleniowego. TOR Dobrzeń Wielki zorganizował go na swoim stadionie z okazji 98-lecia klubu. Impreza odbywała się 10 i 11 sierpnia.

TOMASZ CHABIOR

Podczas wydarzenia dominował sport. W sobotę 10 sierpnia dzieci i młodzież rywalizowali w Turnieju Legend TOR-u im. Helmuta Warzechy i Jerzego Szlegera. Tego samego dnia odbył się też mecz 1. kolejki klasy okręgowej, w którym TOR ugościł LZS Skoroszcz, otwierając tym samym nowy sezon ligowy. Dobrzeńscy przegrali 2:3.

W niedzielę 11 sierpnia rozegrano także eliminacje do Finału Centralnego Ogólnopolskich Igrzysk LZS. W turnieju, który odbył się na głównym boisku, trium-

fował TOR Dobrzeń Wielki, który wyprzedził Polonię Karłowice, Śledzie i Orła Pakosławice. W nagrodę TOR pojechał do Spały, gdzie 29, 30 i 31 sierpnia reprezentował województwo opolskie. Zajął tam 12. miejsce.

Sportowym akcentem był też pokaz piłkarskich sztuczek w wykonaniu Piotra Kielara – mistrza świata w tej dziedzinie. W trakcie Dobrzeńskiego Festynu Pokoleniowego wystąpiły też mażoretki Seniorita i zespół Dobrzeńki. Wszyscy zaprezentowali się podczas niedzielnej części.

W niedzielę organizatorzy przygotowali też piknik rodzinny, którym otworzyli nowy sezon Akademii TOR-u Dobrzeń Wielki. W jego programie znalazły się: darmowe dmuchańce dla dzieci, zabawy, turnieje i konkursy, a także kawa i ciasto. Najmłodszy bawili się także w piśmie strażackiej oraz podczas dedykowanej im dyskoteki, którą poprowadziła Justyna Gawrońska.

Tańczyli również dorośli i młodzież. Na stadionie TOR-u Dobrzeń Wielki odbyły się



Sportowe rozgrywki były dobrą okazją do integracji całych rodzin.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

bowiem zabawa muzyczna z Azteką i zabawa z zespołem Bravo – pierwszą zorganizowano w sobotę, a drugą w niedzielę. Bloki taneczne imprezy rozkręcał przez grupę Bravo przedzielnocny pokaz autorstwa Teatru Tańca i Ruchu z Ogniem Mantikora.

– Z roku na rok przychodzi tu coraz więcej osób. Każdy znajdzie coś dla siebie, to przecież festyn pokoleniowy, skierowany do dzieci, młodzieży i dorosłych – podkreślał Grzegorz Benedyck, prezes

TOR-u. – W tym roku wyszło to naprawdę dobrze! Dbamy o lokalną tradycję, jaką jest to wydarzenie, i cieszymy się, że społeczność związana z klubem z tak wielką chęcią do nas dołącza. Integrowanie pokoleń poprzez sport to jeden z naszych nadrzędnych celów.

Dobrzeński Festyn Pokoleniowy był współfinansowany ze środków Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Redakcja Opowiecie.info objęła nad nim patronat medialny.



Pokaz Teatru Tańca i Ruchu z Ogniem Mantikora był jednym z najbardziej spektakularnych punktów programu.

PÓŁMARATON OPOLE POWRÓCIŁ! PRZEZ OPOLE PRZEBIEGŁO PONAD 1000 BIEGACZY I BIEGACZEK!



Rozpoczęcie biegu na Miejskim Stadionie Lekkoatletycznym im. Opolskich Olimpijczyków

SPORT

W sobotę 7 września w Opolu odbył się półmaraton. Mimo warunków pogodowych w wydarzeniu wzięło udział około 1400 uczestników. Trasa liczyła 21 km i przebiegała przez centrum Opola oraz wyspę Bolko.

PATRYCJA DOROSIEWICZ

Start znajdował się na Miejskim Stadionie Lekkoatletycznym im. Opolskich Olimpijczyków przy ulicy Sosnkowskiego. Wraz z półmaratończykami z tego samego miejsca wystartowali również uczestnicy biegu na 10 km. Ich trasę wytoczono podobnie, lecz zwracała na odcinku ulicy Krapkowickiej i zmierzała do mety. Finał trasy znajdował się na placu przy centrum handlowym Solaris. Start półmaratonu poprzedził bieg Family Run

dla najmłodszych sportowców i ich rodziców. Dystans wynosił 2 km. Przed rozpoczęciem sportowych zmagañ uczestników przywitał, a następnie odliczył do startu prezydent miasta Opola Arkadiusz Wiśniewski. Mimo wysokiej temperatury wszyscy mieli dobre nastawienie i perspektywę. Tak wypowiadał się przed startem Dawid, uczestnik biegu na dystans 21 km:

– Biegnę 21 kilometrów, no miejmy nadzieję, że poniżej 2 godzin. Jeśli chodzi o temperaturę, to mam nadzieję, że w czasie zawodów spadnie, no ale zobaczymy, jak to będzie wpływało na bieg. Jest to mój pierwszy raz.

Po przekroczeniu linii mety emocji było co niemiara. Dominowała radość i duże zmęczenie. Mimo zadyszki Martyna, uczestniczka biegu na 21 km, podzieliła się z nami swoimi refleksjami:

– Do mnie jeszcze nie dotarło, co się stało. Nie zliczę momentów, w których chciałam się poddać na trasie. Na pewno trochę cienia na Bolko mnie uratowało, no i dodatkowe stoiska z wodą były megaratunkiem, tak że duże brawa dla organizatora, że dorzucił ich więcej na trasie, bo temperatura, myślę, tutaj dała mocno popalić. Jestem z siebie zadowolona.

Całe wydarzenie zakończyła dekoracja najszybszych uczestników. W grupie kobiet najlepszy wynik na dystansie 21 km należy do Natalii Semenowych z Kijowa, która pokonała trasę w czasie 01:21:25. Na drugim miejscu Barbara Koralewska z Opola z wynikiem 01:31:01. Jako trzecia Sandra Stramowska-Jarczewska z Wołczyna z czasem 01:32:38. Najlepszym wynikiem w grupie

mężczyzn na dystansie półmaratonu popisał się Bogdan Semenowych z czasem 01:11:51. Na drugim miejscu z kolei stanął Mateusz Mrówka z wynikiem 01:15:30. Trzecie miejsce przypadło Tomaszowi Kozłowiczowi z wynikiem 01:15:47.

Przebieg całego wydarzenia podsumował główny organizator Jacek Makowski:

– Na pewno jest jeszcze wiele możliwości rozwoju tej imprezy. Biję się w pierś, bo kilka rzeczy powinno dziś zafunkcjonować lepiej. Abstrahując od tego co, to mogę powiedzieć, że atmosfera świetna, wiem, że biegacze na to czekali. Mam jedną zasadę w życiu, że nie popełniam tego samego błędu dwa razy, więc mogę tylko wszystkim podziękować za zrozumienie i liczę na to, że biegacze zaufają nam za rok.



Odcinek trasy na wyspie Bolko

Zdjęcia: Patrycja Dorosiewicz

Kolejne sukcesy motocyklistów

SPORT

Świetny wynik osiągnęli motocykliści opolskiego Hawi Racing Team podczas 9. i 10. rundy Mistrzostw Polski Enduro. Impreza odbyła się w miniony weekend w Szańcu koło Buska-Zdroju.

ANDRZEJ HAWRYLUK

Ryderzy każdego dnia kilkakrotnie przemierzali trasę okrężną z próbami szybkości terenowej cross test. Wraz z Mistrzostwami Polski zostały przeprowadzone rozgrywki Pucharu Polski oraz III runda Pucharu Świętokrzyskiego Enduro. Z udziałem w sportowej rywalizacji kontuzje wyeliminowały członka kadry narodowej enduro Macieja Więckowskiego (KM Lublin) oraz utytułowanego reprezentanta opolskiego klubu Patryka Kuleszę.

Natomiast po dłuższej przerwie na starcie pojawił się Damian Musiał, który wprowadził dużo pozytywnej ener-



Michał Laska zdominował klasę Junior 125. Fot. Materiały klubowe

gii. W pierwszym dniu uległ jedynie byłemu mistrzowi Europy Michałowi Szusterowi (KTM Novi Korona Kielce) zarówno w generalce, jak i w klasie E1. Nazajutrz musiał uznać wyższość Gabriela Chętnickiego (KS Rega MX Team Ropczyce), co oznaczało, że finalnie mógł się cieszyć z wygranej w klasie E1 oraz drugim miejscem w klasyfikacji generalnej. Solidną formą wykazał się Michał Laska, który zdominował klasę Ju-

nior 125 i pewnie zmierza po kolejny mistrzowski tytuł.

– Dwie rundy, dwa dni i dwa zwycięstwa, no i komplet punktów. Nie wiem, czy coś mogło być lepiej, ale wiem, że ten weekend był bardzo udany i że na laurach nie należy spoczywać, tylko dalej solidnie trenować – skwitował swój występ Michał Laska.

W sobotę szybkim tempem podróżowała Maja Kozłowska, co pozwoliło jej na mecie wykazać się najlepszym czasem

przejazdu w klasie Kobiet. W niedzielę przytrafiły się jej upadki, które zaburzyły rytm jazdy i spowodowały, że była druga. Ostatecznie w rajdzie zajęła drugą pozycję, za Sarą Duplak (SM Panda Racing Jemielnica), a trzecia lokata przypadła Oli Kalińskiej (Moto Klub Siedlęcín). Z kolei Wojciech Latała w klasie E2/E3 w pierwszym dniu był drugi, zaś nazajutrz trzeci, co w zawodach dało mu miejsce na drugim stopniu podium i ósme w generalce. Triumfował Gabriel Chętnicki.

Pozostali motocykliści opolskiego Hawi Racing Team zajmowali punktowane miejsca – Krzysztof Szczypka był 7. w klasie Master, a na ósmym miejscach uplasował się Oskar Zapotoczny w klasie Junior i Grzegorz Bogulak w klasie E1.

Hawi Racing Team zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji klubowej oraz wygrał klasyfikację zespołów sponsorskich.

Finałowe rundy tegorocznego sezonu enduro zostaną rozegrane w połowie września w Siedlęcínie koło Jeleniej Góry.

Strażacy rywalizowali w Kadłubie Turawskim

SPORT

Sześć drużyn z pięciu jednostek OSP powiatu opolskiego rywalizowało w Kadłubie Turawskim. 3 sierpnia odbyła się pierwsza edycja Opolskiego Wieloboju Pożarniczego.

W wydarzeniu wzięli udział strażacy z OSP Ligota Turawska, OSP Jełowa, OSP Opole-Bierkowice, OSP Chobie oraz gospodarze, czyli OSP Kadłub Turawski. Zawody odbywały się w trzech konkurencjach. Były to sztafeta pożarnicza, ćwiczenie bojowe oraz ratowniczy tor przeszkód. Liczyły się czas i precyzja. Jednym z zadań, z jakimi mierzyli się



Zawody były okazją nie tylko do rywalizacji, ale też treningu strażackich umiejętności. Fot. UG Turawa

druhowie, było pokonanie toru z przeszkodami, niosąc deskę ortopedyczną, na której ustawiono miskę wypełnioną wodą. Ostatecznie podium wyglądało następująco:

1 miejsce – OSP Jełowa,
2 miejsce – OSP Chobie,
3 miejsce – OSP Kadłub Turawski.

Na pozostałych miejscach uplasowały się kolejno drużyny

OSP Opole-Bierkowice, OSP Ligota Turawska oraz Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Chobie.

– Zawody możemy zaliczyć do udanych. Cieszy nas duża liczba dzieci, które postanowiły spróbować swoich sił, pokonując minitor przeszkód, oraz spora grupa widzów, którzy dopingowali startujących. Warto organizować tego typu wydarzenia, ponieważ są one nie tylko treningiem strażackich umiejętności, ale też okazją do integracji naszej społeczności. Z pewnością w przyszłym roku zorganizujemy kolejną edycję wieloboju – podsumował Damian Salawa, prezes OSP Kadłub Turawski. AK

W PRUDNIKU FINISZOWAŁ NAJDŁUŻSZY ETAP 81. TOUR DE POLOGNE



Wyścig z Kudowy-Zdroju do Prudnika wygrał Olav Kooij z Danii.
Zdjęcia: Tomasz Chabior

SPORT

Czwarty odcinek 81. edycji Tour de Pologne liczył 195,3 km i prowadził z Kudowy-Zdroju do Prudnika. Odbił się 15 sierpnia, a wygrał go Holender Olav Kooij. Z kolei w całym siedmiodniowym wyścigu zwyciężył Duńczyk Jonas Vingegaard.

TOMASZ CHABIOR

Najslawniejszy wyścig kolarski w Polsce za gościł na Opolszczyźnie 15 sierpnia po południu. Czwarty etap Tour de Pologne wystartował po godz. 12.00 z Kudowy-Zdroju na Dolnym Śląsku, a jego uczestnicy dotarli do naszego województwa po godz. 15.00, ścigając się na odcinku pomiędzy dolnośląskim Starczówkiem a opolskimi Lipnikami.

Następnie przejechali przez: Białowieżę, Starowice, Nieradowice, Otmuchów,

Broniszowice, Kałków, Buków, Kwiatków, Białą Nyską, Przyłęk, Polski Świątów, Nowy Świątów, Głuchołazy, Charbielin, Wierzbiec i Łąkę Prudnicką, aż dotarli do Prudnika. Ostatnie 3 km etapu prowadziły przez ulice Głuchołaską i Tadeusza Kościuszki, a metę umieszczono na skrzyżowaniu z ulicą Mikołaja Kopernika.

Czwarty etap wygrał Holender Olav Kooij, a spośród Polaków jako pierwszy finiszował Stanisław Aniołkowski i zakończył tę część rywalizacji na szóstej pozycji. Tę część wyścigu zadedykowano legendarnemu kolarzowi, dwukrotnemu wicemistrzowi olimpijskiemu i multimedaliście mistrzostw świata – Stanisławowi Szozdzie.

Kolarz wychował się w Prudniku, a w trakcie swojej kariery reprezentował: LKS Zakrzewie Prudnik, Legię Warszawa, LZS Zielonych Opole i LKS Ziemię Opolską-Prudnik. W tym czasie wygrał też Tour de Pologne (1971) i Wyścig Pokoju (1974). Karierę zakończył

w 1978 roku, a w 2013 roku zmarł w wieku 63 lat.

Najlepszy Duńczyk, dwie klasyfikacje dla Polaków

Na całość sierpniowego wyścigu złożyło się siedem etapów. Oprócz tego prowadzącego z Kudowy-Zdroju do Prudnika były to odcinki: Wrocław-Karpacz (156,1 km), Mysłakowice-Karpacz (15,4 km, jazda indywidualna na czas), Wałbrzych-Duszniki Zdrój (156,5 km), Katowice-Katowice (187,6 km), Wadowice-Bukovina Resort (183,2 km) i Kopalnia Soli „Wieliczka” – Kraków (142,1 km).

Klasyfikację generalną całego tegorocznego Tour de Pologne wygrał Jonas Vingegaard (Dania), drugi był Diego Ulissi (Włochy), a trzeci Wilco Kelderman (Holandia). Najlepszym z Polaków został Rafał Majka, który zajął 18. miejsce. W klasyfikacji górskiej triumfował z kolei Michał Paluta (Polska), w sprinterskiej Diego Ulissi, w aktywnościowej Norbert Banaszek (Polska), a w drużynowej zespół UAE Team Emirates (Zjednoczone Emiraty Arabskie).



Czwarty etap zadedykowano legendarnemu kolarzowi z Prudnika Stanisławowi Szozdzie, którego pomnik stoi przy miejscowej hali sportowej.

Przyjechali kolarze z sześciu kontynentów

W wyścigu uczestniczyło ponad 200 zawodników z całego świata, którzy występowali pod szyldami 22 klubów i organizacji. Reprezentowali aż 25 państw: Polskę, Włochy, Francję, Holandię, Belgię, Słowenię, Hiszpanię, Niemcy, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Danię, Szwajcarię, Austrię, Czechy, Łotwę, Japonię, Nową Zelandię, Kazachstan, Erytreę, Etiopię, Republikę Południowej Afryki, Stany Zjednoczone, Kanadę i Kolumbię.



Kolarze finiszowali na mecie, którą umieszczono na skrzyżowaniu ulic Tadeusza Kościuszki i Mikołaja Kopernika.

ZAPYTAJ

O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY
na czas trwania naprawy!



ŁUKASZ KOŁODZIEJ

AUTO SERWIS

BLACHARSTWO • KLIMATYZACJA • MECHANIKA
• SZKODY GRADOWE • WYMIANA OPON • AUTO SZYBY



Współpracujemy z:

ERGO
HESTIA



Allianz 



77 4696 371

603 192 195

DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3